Proletariusze
[w]szystkich krajów
łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

128 (142) ROK II — WARSZAWA — ŚRODA, 11 MAJA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

## ...w. B. Bierut na zakończeniu kursu partyjnego w Łodzi

...niu 8 bm. w Centralnej ... PZPR w Łodzi odbyło ...oczyste zakończenie pier... kursu szkoleniowego ... partyjnego Polskiej ...czonej Partii Robotni... Na uroczystość tę przy... Przewodniczący Komite... ...entralnego PZPR tow. ...aw Bierut, członek biu... ...itycznego KC PZPR tow. ... Berman, członkowie KC ...: kierownik wydziału ...nia partyjnego tow. Ola ...wska i kierownik wy... ... historycznego tow. Ta... ... Daniszewski oraz przed... ...ciele Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR w Łodzi.

Po zapoznaniu się z życiem i pracą uczestników kursu, tow. Bierut życzył absolwentom, by pogłębiali i przekazywali innym zdobytą na kursie wiedzę.

Dyrektor Szkoły ob. Budzyńska omówiła obowiązki kadry partyjnej, po czym przemawiali absolwenci kursu.

Uroczystość zakończyła uroz maicona część artystyczna, w której wystąpili wychowankowie Domu Dziecka w Helenówku oraz absolwenci kursu.

(Sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika na str. 3).

## Kongres Zw. Zawodowych ...rozpocznie się 1 czerwca br.

...czoraj 9 b. m. odbyło się ...arne posiedzenie Komisji ...ralnej Związków Zawodo... . Na posiedzeniu m. in. ...anowiono przesunąć termin rozpoczęcia Kongresu Związków Zawodowych z dnia 22 maja na dzień 1 czerwca r. b.

Kongres trwać będzie 5 dni.

## Meldunki o przekroczeniu ...wietniowego planu produkcji

...n produkcyjny przem. ...alowego, przewidziany na ...cień br. wykonany został ...e we wszystkich działach ...acznymi nadwyżkami.

...zem. obrabiarkowy wypro...ował 125 proc. przewidzia... planem liczby wytaczarek, ...proc. — frezarek, 109 proc. ...lifierek, 100 proc. — stru..., 117 proc. — pras, 100 ... — pił tartacznych oraz ...proc. pił do metali.

...zem. środków transporto... ...h wykonał w 100 proc. ... produkcji parowozów nor... ...otorowych, w 135 proc. — ...wozów wąskotorowych, w ... proc. — węglarek, w 244 ... — innych wagonów towa...ych, w 118 proc. — wago... osobowych, w 123 proc. — ...ików, w 150 proc. — mo...kli, w 101 proc. rowerów i ...00 proc. — samochodów ...owych. Przem. Maszyn i ...zędzi rolniczych wyprodu...wano 41.902 szt. wykonując ... w 142 proc.

...rzem. wyrobów masowych ...zekroczył o 14 proc. plan pro...kcji drutów zgrzeblnych, o ...proc. — plan produkcji lin ...lowych i żelaznych, o 28 ...c. — nitów, o 17 proc. — ...robów śrubowych, o 2,3 ...c. — wkrętów kolejowych ...z o 36 proc. — siatek do ...la zbrojonego.

...rzem. maszyn włókienni...ch, który wykonał już 3-let... plan, wyprodukował w ...etniu br. 100 proc. przewi...nej planem liczby zespo... zgrzeblnych i 100 proc. — ...ien. Poza tym przekroczo... o 88 proc. plan produkcji ...ków.

Plan produkcyjny przem. mi...ralnego został w kwietniu br. przekroczony. Produkcja przedstawia się jak następuje: kostka — 107,5 proc., oporniki (krawężniki) — 115,7 proc., kamień tłuczony — 112,5 proc., wapno palone — 104,3 proc., dolomit — 126,7 proc., gips palony — 122,7 proc., cement portlandzki — 122,7 proc., cegła pełna i dziurawka — 94,2 proc., cegła wapienna - piaskowa — 103 proc., porcelana stołowa — 104 proc., porcelana techniczna i elektrotechniczna — 114 proc., butelki piwne i inne — 140 proc., szkło okienne — 108 proc., szkło zbrojone — 115 proc., papa smołowcowa — 115 proc., papa bitumiczna — 109 proc.

Przemysł skórzany wykonał w kwietniu plan produkcji w 108,7 proc. według wartości. Ogólna wartość wyprodukowanych towarów wynosiła w kwietniu 25 miln. 459 tys. zł, co stanowi 142,4 proc. ogólnej wartości produkcji za ten sam okres roku ubiegłego.

Wykonanie planu produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu skórzanego wg wartości przedstawia się następująco: przemysł garbarski — 108,2 proc., obuwiany — 113 proc., białoskórniczy 126,4 proc., futrzarski — 121 proc. i artykułów pomocniczych 116,5 proc.

Plan produkcji za kwiecień wykonany został w poszczególnych rodzajach towarów, jak następuje: skór podeszwowych — 111 proc., skór wierzchnich — 100 proc., blanków — 132 proc., skór technicznych — 113,5 proc., rękawiczek skórzanych — 111 proc., skór świńskich — 230 proc., chemikalii garbarskich — 119 proc.

## Odznaczenia za zasługi pracy zawodowej i społecznej

**Z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" Prezydent ...P. Bolesław Bierut, na wniosek Prezesa Rady Ministrów ...az Ministra Oświaty, odznaczył 65 osób srebrnymi i brązowymi krzyżami za zasługi w pracy zawodowej i społecznej ...az złotym krzyżem zasługi, dyrektora Biblioteki Miejskiej ...Łodzi, Jana Augustyniaka.**

Srebrne krzyże otrzymali: ...olesław Król, Mieczysław ...arasimowski, Mieczysław Fi...ler, Władysław Szyndler, Bo...sław Bielecki, Adolf Kara...uk, Maria Gawlik, Jan Flat...ik, Joanna Michałowska, Kon...tanty Ługoboj, Maria Bie...wska, Katarzyna Teodoro...icz, Antoni Gołuchowski, ...n Szczotka, Mieczysław ...uszkowski, Marian Skrzyne...i, Jadwiga Kownastowa, Ka...miera Sobczakowa. Stefania ...erwińska, Aniela Zając, A...ela Malatyńska, Stanisław ...ałkowski, Stanisław Ga...roń, Józef Szymański, Józef ...walczak, Kazimierz Sikora, ...acy Nestorowicz, Włady...w Rześniowiecki, Anna ...rch, Franciszek Kolasa, Fe...s Kolbicz, Franciszek Kotlinski, Jan Szelegenda, Lucjan Słowik, Alfons Prądziński, Wilhelm Kochański, Jan Dulnikowski i Wiktor Szulc.

Brązowe krzyże zasługi otrzymali: Alojzy Rudolf Stoklasek, Rozalia Pietrzak, Józef Świacki, Kazimierz Synecki, Konstanty Szymański, Stanisław Dyduch, Ernest Makela, Marian Sztyler, Kazimierz Kasprow, Paweł Żok, Marian Kasprowicz, Wanda Polonek, Michał Furmanik, Marian Gregorczyk, Czesław Biegala, Stanisław Sobkowiak, Michał Huchwajda, Zenon Wieniakowski, Maria Bielawska, Stanisław Wencki, Jan Marzianowski, Lucjan Walkowiak, Jan Kamiński, Roman Koteras, Czesław Lewiński, Edward Cejner i Alfons Szuwalski.

## Huta „Andrzej" uzyskała na własność sztandar pracy

...uta „Andrzej" uzyskała na ...asność za najlepsze wyniki ...cy w okresie trzech ostat...h kwartałów przechodni ...andar pracy.

...odczas uroczystości wręcze... sztandaru, w dniu święta ...tnika, załoga powzięła sze... zobowiązań dla uczczenia ...ongresu Związków Zawodo...ch. Załoga postanowiła ...yśpieszyć pracę nad budo... ...a żeliwiaka i uruchomić go w dniu 22 maja, a nie jak projektowano do dnia 1 lipca br. Ponadto przodownik pracy spawacz — Dietrich Józef, zobowiązał się w maju br. wykonać 200 proc. nowej normy technicznej. Na wezwanie Dietricha 57 współzawodników pracy huty „Andrzej" postanowiło podnieść w tym miesiącu wydajność pracy o 10—... proc.

# ZSRR znosi w Niemczech ograniczenia w handlu komunikacji i transporcie

**(a) BERLIN (PAP) — Dnia 9 bm. Radzieckie Biuro Informacji w Berlinie ogłosiło rozkaz nr 56 szefa radzieckiej administracji wojskowej i głównodowodzącego grupy wojsk radzieckich w Niemczech o zniesieniu ograniczeń w dziedzinie komunikacji, transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec oraz między strefą wschodnią a zachodnimi strefami Niemiec.**

Rozkaz ten wydany w wykonaniu polecenia rządu ZSRR o zniesieniu ograniczeń komunikacyjnych, transportowych i handlowych, nakazuje w punkcie pierwszym ustalić ten sam tryb łączności jaki istniał do dnia 1 marca 1948 r. dla zaopatrzenia ludności zachodnich sektorów Berlina, jak również wojsk okupacyjnych St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, znajdujących się w Berlinie.

Rozkaz poleca wznowić ruch no linii kolejowej Berlin — Magdeburg — Helmstedt.

Dla ustalenia łączności wojsk brytyjskich, amerykańskich i francuskich w Berlinie z zachodnimi strefami Niemiec rozkaz nr 56 poleca wznowić autotransport na autostradzie Berlin — Michendorf — Magdeburg — Helmstedt.

Dalsze punkty rozkazu nr 56 mówią o wznowieniu ruchu towarowego, który odbywać się będzie na podstawie umów handlowych i według ustalonych przepustek. Rozkaz wylicza dalej punkty kontroli granicznej na linii demarkacyjnej, przez które przepuszczani będą podróżni oraz bagaże na drodze kolejowej i szosowej oraz na drogach wodnych, prowadzących ze strefy radzieckiej Niemiec i z Berlina do Niemiec Zachodnich.

Aż do rozstrzygnięcia sprawy waluty w Berlinie rozkaz nr 56 poleca utrzymanie obecnego porządku w dziedzinie przewożenia przez linię demarkacyjną marek wschodnich i zachodnich oraz walut zagranicznych i innych środków płatniczych.

Specjalne znaczenie dla Berlina posiada punkt ósmy rozkazu, nakazujący zdjęcie w obrębie Wielkiego Berlina międzysektorowej ochrony policyjnej oraz punkt dziewiąty, mówiący o wznowieniu pocztowego ruchu paczkowego między Berlinem i strefą wschodnią a strefami zachodnimi.

Rozkaz nr 56, który wchodzi w życie w nocy o godz. 0.01 12 maja 1949 r. podpisany został przez generała armii Czujkowa, szefa radzieckiej administracji wojskowej i głównodowodzącego grupy wojsk radzieckich w Niemczech oraz naczelnika sztabu generała Łukjanczenko.

## Salwą artyleryjską uczcił ZSRR dzień rozgromienia III Rzeszy

### Radosny obchód rocznicy zwycięstwa

**Dla upamiętnienia dnia zwycięstwa 9 maja w stolicy Związku Radzieckiego — Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz w Kaliningradzie, Lwowie, Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie oddano — na rozkaz marszałka Wasilewskiego 30 salw artyleryjskich.**

(a) MOSKWA (PAP). Uroczystości, obchody i zabawy ludowe w związku z IV rocznicą kapitulacji Niemiec rozpoczęły się na terenie ZSRR już w wigilię dnia zwycięstwa t. j. 8 maja. O godzinie 12 w centrum Moskwy na placu Majakowskiego odbył się start tradycyjnego biegu sztafetowego ulicami śródmieścia z udziałem 600 sportowców. Po południu piękne bulwary wzdłuż rzeki Moskwy zapełniły się dziesiątkami tysięcy widzów, obserwujących wyścigi samochodowe i motocyklowe, w których zwycięstwo odniósł młody motocyklista Wyryczenko. Wieczorem ludność stolicy wesoło bawiła się w licznych parkach. Do późna w nocy trwały tańce i śpiewy na ulicach Moskwy.

Akademie, obchody, zabawy ludowe i imprezy sportowe odbyły się również w Leningradzie, Kijowie, Sewastopolu, w Mińsku, Rydze, Baku, Nowosybirsku, Charkowie, Magnitogorsku, Frunze i innych miastach.

#### Najlepsza armia świata

„Prawda" w artykule, zatytułowanym „Dzień naszego wielkiego zwycięstwa", pisze m. in.:

„Zwycięstwo to jest najwspanialszym zwycięstwem znanym w historii wojen. Pokazało ono całemu światu potężną i niezwyciężoną siłę twórczą radzieckiego ustroju państwowego, jedności społeczeństwa socjalistycznego i przyjaźń narodów ZSRR. Pokazało ono również całemu światu historyczne zalety socjalistycznego systemu gospodarczego. Nie bacząc na to, że wróg zapanował nad źródłami surowców, nad produkcją prawie całej Europy, — nasza radziecka gospodarka osiągnęła zwycięstwo nad gospodarką Niemiec hitlerowskich. W czasie wojny armia radziecka dobitnie dowiodła, że jest najlepszą armią naszych czasów. Ze szczególną siłą zwycięstwo narodu radzieckiego pokazało światu mądrość i dalekowzroczność kierownictwa partii Lenina — Stalina.

#### Artykuł Marsz. Sokołowskiego

Pierwszy wiceminister sił zbrojnych ZSRR marszałek Zw. Radzieckiego — Sokołowski, w artykule, ogłoszonym w „Prawdzie" pisze: „W toku ostatniej wojny armia radziecka wyzwoliła wiele narodów od tyranii faszystowskiej, umożliwiając im samym zdecydowanie o ustroju społecznym i państwowym. Dzięki temu od obozu imperialistycznego odpadł szereg krajów, w których utworzono ustrój demokracji ludowej, gwarantujący zwycięskie budownictwo socjalizmu".

„Radzieckie siły zbrojne — pisze w konkluzji marszałek Sokołowski — z godnością wykonały swój obowiązek w latach wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Nie ulega wątpliwości, że również w przyszłości z honorem bronić będą interesów państwowych naszego kraju i z powodzeniem wykonają wszystkie zadania, jakie postawi przed nimi rząd radziecki, partia bolszewicka i tow. Stalin".

Przechodząc do zagadnień powojennych, marszałek Sokołowski stwierdził, że naród radziecki zdecydowanie i konsekwentnie realizuje pokojową politykę zagraniczną.

#### W Pradze, Bukareszcie, Berlinie

Rocznica zwycięstwa obchodzona była również i w wielu innych krajach. Specjalnie uroczyście obchodziła ją ludność Czechosłowacji, gdzie zbiega się ona z rocznicą wyzwolenia Pragi, oraz w Rumunii, która 9 maja obchodzi jednocześnie jako dzień niepodległości.

W Berlinie w czwartą rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem u stóp mauzoleum żołnierzy radzieckich złożono olbrzymią ilość wieńców.

## Tow. B. Bierut w Centralnej Szkole Partyjnej

*Dnia 8 maja w Centralnej Szkole Partyjnej w Łodzi odbyło się w obecności przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta uroczyste zakończenie pierwszego kursu dla aktywu PZPR. Na zdjęciu tow. B. Bierut w otoczeniu słuchaczy kursu.*

## Finał wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"

*Pięknie udekorowany stadion wypełniły dziesiątki tysięcy widzów*

# 150 tys. widzów obserwowało finał wyścigu P—W

### Tow. Wicepremier Zawadzki wręczył puchar Prezydenta RP drużynie francuskiej

**II Międzynarodowy Wyścig Kolarski Praga — Warszawa, zorganizowany przez „Trybunę Ludu" i „Rude Pravo" — największa na świecie amatorska impreza kolarska, będąca olbrzymią manifestacją pokojowej współpracy między narodami. W klasyfikacji drużynowej zwycięstwo odniosła drużyna Francji II przed Polską I i Czechosłowacją I. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Czechosłowak Vesely, przed dwoma Francuzami Herbulot i Garnierem. Na trasie ostatniego etapu w obrębie stolicy powitały kolarzy szpalery widzów, ciągnące się nieprzerwanie od Okęcia aż na stadion WP.**

W loży honorowej zasiedli przedstawiciele Rządu, wicepremier tow. Zawadzki i wicepremier ob. Korzycki, przedstawiciele KC PZPR z podsekretarzem stanu tow. Bermanem, ministrowie tow. Wolski, ob. Podedworny i tow. Rumiński, wiceministrowie tow. Ochab, tow. Balicki, tow. Lipiński, tow. Zawadzki Wł., i prezydent m. Warszawy tow. Tołwiński. Wśród korpusu dyplomatycznego znajdował się ambasador CSR Pisek. „Trybunę Ludu" i „Rude Pravo" reprezentowali redaktorzy naczelni tych pism, tow. tow. Kasman i Novy.

W ramach imprez, poprzedzających zakończenie wyścigu P—W odbył się bieg na 5 km. z udziałem doskonałych biegaczy Czechosłowacji i Węgier — Zatopka i Szilagy'ego. Najlepszy długodystansowiec świata Zatopek, zwyciężył pewnie w czasie 14:10,8, dublując wszystkich konkurentów, z wyjątkiem Szilagy'ego, który zajął drugie miejsce, z czasem 14:35.

Żywiołowe oklaski wzbudziła wśród 40 tysięcznej widowni defilada kilkuset listonoszy wiejskich, którzy w dniu wczorajszym przybyli z terenu całego województwa warszawskiego do stolicy na zlot organizowany przez RSW „Prasa".

Po godzinie 19 zakończyły się wszystkie imprezy poprzedzające zakończenie wyścigu. 40 tysięcy widzów z zapartym tchem słuchało komunikatów z trasy, podawanych przez rozmieszczone na stadionie megafony. Wkrótce entuzjastyczny doping tłumów uszeregowanych na ulicy Łazienkowskiej oznajmił zbliżanie się pierwszych kolarzy. Na stadion W. P. wpadli w niewielkiej odległości za sobą Pietraszewski, Hanus (CSR), Sałyga i Bohdan (CSR). W kilka minut po nich przekroczyła linię mety kilkudziesięcioosobowa grupa kolarzy. Za nimi zaś w nieregularnych odstępach reszta zawodników.

Po przybyciu ostatniego zawodnika na metę, odbyła się ceremonia wręczenia nagrody przechodniej Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta dla zwycięskiego zespołu narodowego. Do ustawionych na podium trzech pierwszych drużyn w klasyfikacji zespołowej Francji II, Polski I i Czechosłowacji I, przemówił w imieniu Prezydenta wicepremier tow. Zawadzki, podkreślając udział w wyścigu drużyn wszystkich państw demokracji ludowej, oraz robotniczych reprezentacji Francji i Finlandii, który ma głębokie znaczenie dla dalszego pogłębiania pokojowej współpracy między tymi narodami. Tow. Zawadzki pogratulował drużynie Francji II zwycięstwa i wręczając kapitanowi zespołu puchar, powiedział:

— „Przekażcie nasze najserdeczniejsze pozdrowienia francuskiej klasie robotniczej, która pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Francji walczy o pokój i sprawiedliwość społeczną".

Kończąc swe przemówienie tow. wicepremier Zawadzki złożył wszystkim drużynom, które brały udział w II Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Praga — Warszawa życzenia dalszego pogłębiania braterskich sportowych stosunków z wszystkimi narodami miłującymi pokój.

(Sprawozdanie na str. 6)

## Radcy z Bonn uchwalili konstytucję Niemiec zachodnich

(a) BERLIN. (PAP). Na plenum „Rady Parlamentarnej" w Bonn przyjęto w trzecim czytaniu tzw. konstytucję „federalnej republiki niemieckiej" dla zachodnich Niemiec. Za projektem konstytucji głosowało 53 deputowanych, przeciwko projektowi 12, a mianowicie obaj deputowani z ramienia partii komunistycznej, dwóch centrowców, obaj przedstawiciele Partii Niemieckiej i sześciu deputowanych CSU.

50 głosami przeciwko 13 „Rada Parlamentarna" odrzuciła wniosek deputowanego CDU dr von Brentano i deputowanego FDP Dehlera o zarządzenie głosowania ludowego w sprawie konstytucji z Bonn. Przed głosowaniem przemawiał w imieniu partii komunistycznej deputowany Reimann, stwierdzając, że widocznie wypowiadający się przeciwko głosowaniu ludowemu mówcy obawiają się, by ludność nie powiedziała „nie".

Wobec odrzucenia wniosku w sprawie głosowania ludowego większość „Rady Parlamentarnej" w Bonn postanowiła, że separatystyczna konstytucja zachodnio - niemiecka ma być zatwierdzona przez parlamenty poszczególnych krajów. Przede wszystkim jednak konstytucja z Bonn wymaga ostatecznego zatwierdzenia przez gubernatorów wojskowych mocarstw zachodnich.

(a) LONDYN (PAP). Opisując echa uchwalenia tzw. konstytucji zachodnio-niemieckiej agencja Reutera w depeszy z Frankfurtu cytuje m. in. jako typową następującą wypowiedź pewnego Niemca: „Mamy tyle bardziej palących problemów jak odbudowa, bezrobocie, kwestia mieszkaniowa i sprawa uchodźców, że skomplikowana frazeologia konstytucji, która w każdym razie będzie tylko tymczasową nie wzrusza mnie zupełnie".

## Sforza ubił targ z Bevinem w sprawie kolonii w Afryce

(a) RZYM. (PAP). 8 bm. wrócił z Londynu minister Sforza po przeprowadzeniu rozmów z Bevinem. Oświadczył on dziennikarzom, że rząd włoski zrezygnował z odroczenia dyskusji w ONZ nad sprawą byłych kolonii włoskich oraz, że porozumienie osiągnięte między nim a Bevinem „gwarantuje ochronę interesów włoskich" w Tripolitanii i „ochronę honoru włoskiego" w Erytreii.

Umowa Sforza — Bevin przewiduje odstąpienie W. Brytanii Cyrenajki, jak również odstąpienie Fezzanii — Francji oraz Erytreii — Sudanowi i Abisynii. Włochy miałyby otrzymać obecnie powiernictwo nad Somali, a w roku 1951 — nad Trypolitanią, która do tego czasu pozostawałaby pod zarządem W. Brytanii oraz komitetu złożonego z delegatów Francji, USA, jednego z państw arabskich i Włoch.

LONDYN. (PAP). Z Trypolisu donoszą, że odbyła się tam demonstracja arabska przeciwko Włochom i W. Brytanii w związku z wiadomościami o umowie Bevin — Sforza. Interweniowała policja, rozpraszając demonstrantów.

**DZIŚ W NUMERZE:**

## Dywersja pięć minut przed dwunastą

**Na pięć minut przed północą, w wigilię czwartej rocznicy rozbicia armii hitlerowskiej przez Armię Radziecką, t. zw. Rada Parlamentarna w Bonn „uchwaliła“ konstytucję Niemiec zachodnich.**

**Nie będziemy w tej chwili zastanawiać się nad reakcyjną treścią tej „konstytucji“ Układało ją ciało, które nie jest organem powołanym w wyborach demokratycznych, lecz „beiratem“, delegowanym przeze 11 Landtagów marionetkowych państwek, utworzonych przez zachodnie władze okupacyjne w zachodnich strefach Niemiec. Wielomiesięczne debaty radców z Bonn ciągle nie dawały rezultatów, ponieważ trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne nie mogły pogodzić się między sobą co do przyszłego ustroju kadłubowych Niemiec zachodnich.**

**I oto nagle, jak na skinienie różdżki czarodziejskiej, agenci poszczególnych mocarstw zachodnich dyrygujący pracami Rady w Bonn, pogodzili się na pięć minut przed dwunastą.**

**Nie znaczy to wcale, że zniknęły różnice poglądów mocarstw zachodnich na sprawy ustrojowe Niemiec. Amerykańskich agentów, Adenauera i Karla Schmidta, pogodziła z brytyjskim agentem Schumacherem — przy życzliwej neutralności bawarskich popleczników de Gaulle'a chęć zaprodukowania jakiejkolwiek „konstytucji“, byleby manifestowała ona istnienie odrębnego „państwa“ zachodnio - niemieckiego. W ten sposób w przededniu spotkania przedstawicieli Czterech Mocarstw w Paryżu, radcy z Bonn usiłowali wywołać wrażenie, że podział Niemiec jest faktem dokonanym.**

**Na tym właśnie polega główne sens uchwalonej „konstytucji z Bonn“. Dowodzi to, że siły odśrodkowe działające w obozie politycznym Zachodu nie rezygnują bynajmniej z planów rozbijania świata.**

**Sam fakt dojścia do porozumienia w sprawie Berlina, z jednoczesnym wyznaczeniem Konferencji Czterech w Paryżu, wprowadził w zdenerwowanie obóz imperialistów. Usiłują więc oni utrudnić, albo wręcz uniemożliwić ewentualne porozumienie Czterech Mocarstw w sprawie Niemiec.**

**Dywersja radców z Bonn, dokonana na pięć minut przed dwunastą, świadczy jak niepewny grunt czują pod sobą ci, którzy chcieliby rozbicie Europy wyzyskać dla odbudowy imperializmu niemieckiego. Powinni oni lepiej zrozumieć sens dnia, który przyszedł w pięć minut po ich uchwale. Był to dzień czwartej rocznicy zwycięstwa nad imperializmem niemieckim.**

**J.W.**

## Czwarta rocznica wyzwolenia Mauthausen

(a) WIEDEŃ (PAP). W związku z czwartą rocznicą wyzwolenia więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen, odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i delegaci dowództwa wojsk radzieckich w Austrii oraz więźniów politycznych z Polski, Czechosłowacji, Rumunii, radzieckiej strefy Niemiec oraz Francji, republikańskiej Hiszpanii i walczącej Grecji. W skład delegacji polskiej wchodzą m. in. minister pracy i opieki społecznej Rusinek oraz posłowie Radziwiłł i Albrecht.

W czasie akademii przemawiał min. Rusinek, owacyjnie witany przez zebranych.

Delegacja polska złożyła wieniec u stóp pomnika wzniesionego ku czci więźniów, wymordowanych przez Niemców w Mauthausen.

## Konferencja rzemieślników-demokratów

W Poznaniu odbyła się ogólnopolska konferencja rzemieślników, członków Stronnictwa Demokratycznego.

Rzemiosło wita z radością — stwierdza uchwalona na konferencji, rezolucja — narastanie światowych sił pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej, czego dowodem były obrady Kongresu Pokojowego w Paryżu i Pradze. Rzemieślnicy zrzeszeni w Stronnictwie Demokratycznym, w olbrzymiej swej większości katolicy, solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem Państwa w sprawie Kościoła.

## Obniżka cen chleba w Bułgarii

(a) SOFIA (PAP). Bułgarska Rada Ministrów powzięła decyzję o obniżce cen na chleb i zniesieniu ograniczeń dotyczących szeregu artykułów żywnościowych. Od 9 maja br. cena chleba , wydawanego na kartki, obniżona będzie z 50 do 20 lewów za kilogram.

Likwiduje się system kartkowy w zaopatrywaniu ludności w jajka. Wprowadza się również nieograniczoną sprzedaż innych produktów rolnych.

Uchwała Rady Ministrów postanawia ponadto wprowadzenie obniżki cen na artykuły budowlane, m. in. cement.

# Armia Ludowa wyzwoliła 8 prowincji w Chinach Północnych

**(a) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały armii ludowej, rozwijające ofensywę wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Hangczou, wyzwoliły ważny węzeł kolejowy Kaszing oraz zajęły 6 innych miast na wschód od tej linii. W ten sposób armia ludowa zakończyła wyzwalanie rozległych terenów w północnym Czekiangu.**

Po zajęciu Hangczou wojska ludowe przeprawiły się przez rzekę Tsien-Tang i zajęły węzeł kolejowy Siao-Szan, na południowy wschód od Hangczou. Formacje armii wyzwoleńczej posuwając się na wschód wzdłuż linii kolejowej, przebiegającej przez prowincję Czekiang i Kiangsi, zajęły ważny węzeł strategiczny Czuhsien, oraz węzeł kolejowy Szangszan, biorąc ponad 2 tys. jeńców.

**Olbrzymie straty Kuomintangu**

W północno - wschodniej części prowincji Kiangsi oddziały ludowe zajęły miasto Poyang, położone na wschodnim brzegu jeziora Poyang. Jak wynika z ostatnich doniesień w toku walki na wschód od jeziora Poyang rozbita została doszczętnie 145 dywizja Kuomintangu i specjalny pułk żandarmerii. W ręce wojsk ludowych wpadła znaczna zdobycz, m. in. 67 moździerzy.

W ciągu ostatnich 12 dni w 4 izolowanych miejscowościach Chin północnych — Taiyuan, Tatung, Szinsiang i Anyang — poległo, lub zostało wziętych do niewoli 120 tys. żołnierzy Kuomintangu.

Wyzwolone już całkowicie terytorium Chin północnych, obejmujące 8 prowincji, zamieszkałe jest przez przeszło 58-milionową ludność, wysoce uświadomioną politycznie, gdyż Chiny północne były kolebką ruchu partyzanckiego w czasie wojny z Japonią. W większej części Chin północnych przeprowadzono już reformę rolną.

(a) LONDYN (PAP). Według napływających tu wiadomości, sytuacja w Szanghaju przedstawia się krytycznie dla Kuomintangu. Władze kuomintangowskie przyznają, że wojska ludowe walczą już w odległości 25, a nawet w pewnym punkcie tylko 20 klm. od miasta. Armia ludowa na froncie szanghajskim jest nieustannie wzmacniana, co zdaje się zapowiadać bliskie decydujące uderzenie.

Czynione są ostatnie rozpaczliwe wysiłki w celu obrony miasta. Zarekwirowano około tysiąca samochodów ciężarowych i 300 samochodów osobowych na użytek wojsk kuomintangowskich i poczęto organizować „samoobronę” wśród mieszkańców poszczególnych domów.

Zagraniczni obserwatorzy wojskowi przewidują, że wojska ludowe na południe od rzeki Jang Tse Kiang, mogą dotrzeć aż do Hong-Kongu i Indochin.

# Sprawa pokoju jest w dobrych rękach stwierdza wicepremier Węgier

**BUDAPESZT (PAP) — W miejscowości Celldömölk odbył się olbrzymi wiec przedwyborczy, na którym przemawiał premier Dobi i wicepremier Rakosi.**

Premier Dobi podkreślił, że węgierska demokracja od chwili wyzwolenia dała niezliczone dowody, że zajmuje niedwuznaczne stanowisko w kwestii wolności religijnej. Węgierska republika ludowa z własnej woli zapewniła wolność religijną i udzieliła znacznej pomocy materialnej kościołom.

Premier powitał serdecznie stanowisko episkopatu węgierskiego, który wezwał wiernych do udziału w wyborach.

Przewodniczący Niepodległościowego Frontu Ludowego Matias Rakosi, nawiązując do udziału delegacji węgierskiej w Światowym Kongresie Pokoju, oświadczył: „Wbrew wszelkiej szeptanej propagandzie wiemy, że siły pokoju nieprzerwanie rosną i że są o wiele potężniejsze niż siły imperialistycznych podżegaczy wojennych. Dla tej naszej wiary w pokój, wielkie zwycięstwo oznacza porozumienie, które przed paroma dniami doszło do skutku między 4 wielkimi mocarstwami w kwestii berlińskiej. Porozumienie to oznacza zwycięstwo frontu pokoju i ciężką porażkę podżegaczy wojennych i reakcji. Przekonaliśmy się raz jeszcze, że sprawa pokoju jest w dobrych rękach, w rękach potężnego Zw. Radzieckiego i jego wodza Generalissimusa Stalina“.

**Tito kokietuje bankierów**

Przechodząc do omówienia stosunków panujących w Jugosławii, Rakosi na wstępie zacytował obszerne wyjątki z artykułu czasopisma amerykańskiego „News Week“ z 25 kwietnia, zatytułowanego: „Tito kokietuje amerykańskich bankierów“.

Amerykańscy imperialiści i kapitaliści pomagają Tito — powiedział Rakosi — ponieważ doszli do przekonania, że przeszedł na ich stronę i stał się wrogiem krajów demokracji ludowej oraz Zw. Radzieckiego. Fakt ten — Tito i jego klika może za pomocą krwawego terroru i kłamliwej propagandy ukryć na pewien czas przed narodem, ale nie może przeszkodzić temu, żeby Jugosławia wcześniej czy później znalazła drogę do Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Aż do tego czasu jest naszym obowiązkiem, dawać do zrozumienia narodowi jugosłowiańskiemu, że jesteśmy przy nim, przeciw jego ciemiężcom.

**Pozytywny krok episkopatu**

Omawiając ostatnią deklarację katolickiego episkopatu na Węgrzech, Rakosi oświadczył: „Witam stanowisko episkopatu katolickiego jako pierwszy poważny i pozytywny krok w kierunku, uregulowania stosunków między rządem a Kościołem“.

W końcu swego przemówienia Rakosi zwrócił się do narodu węgierskiego z apelem, żeby dnia 15 maja poparł Niepodległościowy Front Ludowy oraz Węgierską Partię Pracujących.

# Nieprzerwanie napływają zobowiązania dla uczczenia Kongresu ZZ

**Nieprzerwanie napływają z całego kraju zobowiązania, którymi świat pracy uczci Kongres Związków Zawodowych. Zobowiązania dotyczą nie tylko ulepszenia metod i przyśpieszenia tempa produkcji lecz także wzmożenia akcji oświatowej i społecznej. Z powodu braku miejsca drukujemy tylko najbardziej charakterystyczne meldunki.**

Pracownicy służby zdrowia w Poznaniu zorganizowali ekipy sanitarne, które wyjeżdżają na wieś w celu udzielania małorolnym i średniorolnym chłopom bezpłatnej opieki sanitarno - lekarskiej. Ekipę taką zorganizowali również pracownicy służby zdrowia w Miechowie.

Poważne zobowiązania w dziedzinie upowszechnienia kultury i oświaty podjęli pracownicy spółdzielni w Białymstoku. Zobowiązali się oni otworzyć dwa nowe punkty biblioteczne, 3 czytelnie świetlicowe, zorganizować 7 kół samokształceniowych, 2 kursy dla analfabetów i 2 kursy języka rosyjskiego. Akcję nauczania wszystkich związkowców analfabetów podjęli również nauczyciele z Tarnowa i pracownicy Miejskich Zakładów Ceramicznych w Nowym Targu.

Załoga fabryki papieru w Mylonowie postanowiła na cześć Kongresu wyremontować m. in. kocioł parowy. Pracownicy fabryki lin i powrozów w Jeleniej Górze uruchomią przedterminowo nową przędzalnię, pracownicy warsztatów budowlanych w Jaworzynie Śląskiej uruchomią sortownię i granularnię piasku i żwiru, w tej samej miejscowości załoga fabryki porcelany uruchomi nowy piec i zmontuje do szybów nowe czerpaki, dzięki którym zwiększy wydobycie glinki o 700 mtr. sześc.

Zespół robotników z kamieniołomów granitu w Strzegomiu uruchomi na cześć Kongresu fabrykę młotków, potrzebnych do pracy w kamieniołomach.

W Gdańsku pracownicy Państwowych Zakładów Graficznych zobowiązali się przyspieszyć o miesiąc uruchomienie litografii „Domu Prasy“.

Z innych zobowiązań produkcyjnych należy wymienić zobowiązanie pracowników huty szkła w Polanicy, którzy postanowili na cześć Kongresu wykonać 2 tys. baloników żarówkowych ponad plan, pracowników huty szkła w Szczytnie, którzy wykonają ponadplanowo 2 tony szkła gospodarskiego. Podobne zobowiązania złożyły załogi innych hut szklanych na Dolnym Śląsku.

Wśród zobowiązań nadesłanych do Biura Kongresowego Związków Zawodowych znajdują się liczne deklaracje górników. Załoga „Zabrze — Wschód“ zobowiązała się wykonać w maju plan produkcyjny w 101 proc. i wygospodarować 1 milion zł oszczędności. Górnicy kopalni „Makoszowa“ postanowili obniżyć procent miału w węglu, co da około 1 miln. zł oszczędności rocznie.

Ponadto zobowiązania napłynęły od załóg kopalni „Sośnica“, „Rokitnica“, „Concordia“ i „Pstrowski“.

# Tydzień Oświaty skończył się ale akcja oświatowa trwa nadal

**Mimo, iż Tydzień Oświaty, Książki i Prasy skończył się — akcja oświatowa w całym kraju trwa nadal. W miastach i wsiach odbywają się kiermasze książek, odczyty i akademie. Robotnicy setek fabryk wyjeżdżają do wsi, aby wspólnie z chłopami organizować walkę z analfabetyzmem.**

GDAŃSK. W miastach Wybrzeża odbyły się zabawy ludowe, połączone z kiermaszem i loterią książkową. Pismo codzienne „Dziennik Bałtycki“ zorganizowało w sali TPPR w Gdańsku publiczną dyskusję zespołu redakcji z czytelnikami. 25 zespołów żywego słowa wystąpiło w największych zakładach pracy. Zespołom towarzyszyli uczniowie Państwowych Szkół Muzycznych.

POZNAŃ. Redakcje pism, ukazujących się na terenie Wielkopolski urządziły w Parku Sołackim w Poznaniu wielki kiermasz ludowy, w którym wzięły udział tysiące mieszkańców Poznania oraz goście, przybyli na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

WARSZAWA. W ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“ robotnicy warszawskich zakładów pracy postanowili wysłać do szeregu miejscowości woj. warszawskiego zespoły propagandy czytelnictwa. Nawiązano kontakt z Komitetem Upowszechnienia Książki, który dostarczył znaczne ilości swych wydawnictw oraz z Komitetem Warszawskim PZPR, który zaopatrzył ekipy w prasę partyjną.

W dniu 8 maja, 15 czołówek propagandowych wyruszyło do powiatów płońskiego i garwolińskiego. W skład czołówek weszli robotnicy z Państwowych Zakładów Optycznych i „Gerlacha“, z Państwowej Wytwórni Aparatów Wysokiego Napięcia i „Marcińiaka“, warszawscy tramwajarze i kolejarze, robotnicy budowlani z Państw. Przeds. Budowlanego, z Państwowego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i pracownicy „LOT-u“.

Zespoły robotnicze nawiązały serdeczny kontakt z chłopami, którzy tłumnie zjawili się na zebraniach. Rozdzielono wśród miejscowej ludności wielkie ilości czasopism. Książki KUK były masowo nabywane.

W gmachu Sądu w Warszawie Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich uruchomił kiosk wydawnictw prawniczych i popularyzacji prawa.

W udekorowanej świetlicy Państwowych Warszawskich Zakładów Graficznych Nr. 1 odbył się poranek artystyczny dla dzieci pracowników zakładów i zaproszonych dzieci z dzielnicy Powiśle, zorganizowany przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“ oraz Społeczną Organizację Imprez Artystycznych (ARTOS).

## Narada Trzech przed konferencją Czterech

(a) LONDYN. (PAP). W końcu tygodnia ma odbyć się w Paryżu wstępna konferencja przedstawicieli W. Brytanii, Francji i St. Zjednoczonych w związku z zapowiedzianą na 23 maja sesją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw.

W tutejszych kołach dziennikarskich nie wątpią, że powodem zwołania konferencji trzech stała się konieczność uzgodnienia wspólnej polityki mocarstw zachodnich, wśród których istnieją rozbieżności poważne.

Rozbieżności te — według „Sunday Times” — dotyczą nie tylko zasadniczych kwestii dotyczących przyszłości Niemiec, lecz i takiego zagadnienia, jak sprawy udzielania przez USA silnego poparcia niemieckiej partii chrześcijańsko-demokratycznej. Rząd brytyjski popiera — jak wiadomo — energicznie socjaldemokratów. Na tym tle rozgrywa się między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi walka o wpływy w samych Niemczech.

## Demonstracja przed siedzibą obrońców gen. Franco

(a) N. JORK (PAP) — Grupa amerykańskich działaczy antyfaszystowskich i byłych uczestników wojny domowej w Hiszpanii zorganizowała w sobotę demonstrację przed siedzibą delegacji Boliwii, Brazylii, Peru i Kolumbii w Lake Success, które przed kilku dniami wniosły profrankistowską rezolucję na porządek dzienny obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

## Pogrzeb prof. Grabskiego

Wczoraj odbył się na Cmentarzu Powązkowskim pogrzeb prof. Uniwersytetu Warszawskiego Stanisława Grabskiego, członka b. Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

W pogrzebie udział wzięli: reprezentujący Radę Państwa wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, członek Rady Państwa, dr. Kołodziejski, minister Skrzeszewski, przedstawiciele Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, oraz rzesze młodzieży akademickiej.

Nad otwartą mogiłą przemówił wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, oraz przedstawiciel U. W. prof. Sawicki.

Wśród licznych wieńców zwracał uwagę wieniec od Rady Państwa, który złożył wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski.

## Marszałek Żymierski w Jeleniej Górze

W Jeleniej Górze odbyła się uroczystość przekazania ufundowanych przez społeczeństwo sztandarów dla jednego z pułków piechoty i Szkoły Podchorążych Piechoty.

Na uroczystość przybył witany owacyjnie przez ludność Marszałek Polski Michał Żymierski w towarzystwie gen. Korczyca i dowódcy OK Wrocław — gen. Strażewskiego.

W czasie uroczystości wręczenia sztandarów i promocji podchorążych Marszałek Żymierski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił ścisłe więzy, łączące odrodzone Wojsko Polskie z ludem pracującym.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada oddziałów wojskowych, którą przyjął Marszałek Żymierski.

## Jan Parandowski jedzie do Londynu

Prezes Pen-Clubu Polskiego Jan Parandowski udaje się w najbliższych dniach do Londynu na sesję komitetu wykonawczego międzynarodowego Pen-Clubu.

Na sesji tej ustalony zostanie porządek dzienny najbliższego kongresu międzynarodowego Pen-Clubu, który odbędzie się w jesieni br. w Wenecji.

## Eliminacje do Festiwalu Młodzieży

Zarząd Główny ZMP prowadzi intensywne przygotowania do Krajowego Konkursu Młodzieżowych Zespołów Amatorskich, który będzie równocześnie eliminacją na Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie. Krajowy konkurs we Wrocławiu odbędzie się w dniach 14 — 15 maja br.

Na konkursie wyłonione zostaną dwa chóry, trzy lub cztery zespoły regionalne, jeden zespół akordeonistów, trzy zespoły taneczne i prawdopodobnie jeden symfoniczny. Zespoły te będą reprezentowały młodzież polską na Festiwalu w Budapeszcie. Festiwal rozpocznie się 14 sierpnia i poprzedzi Światowy Kongres Młodzieży Demokratycznej.

# *KP USA ogłosiła program walki o pokój i dobrobyt mas ludowych*

**(a) N. JORK (PAP) — KC Komunistycznej Partii USA opublikował sprawozdanie z odbytego w ub. miesiącu posiedzenia plenarnego, na którym dokonano ogólnego przeglądu sytuacji politycznej i gospodarczej USA. KC sformułował jednocześnie program partii, zmierzający do obrony stopy życiowej mas ludowych i zmuszenia monopolistów do poniesienia ciężarów nadciągającego kryzysu.**

Zapowiadając „walkę o utrzymanie legalnej partii komunistycznej w USA, Komitet Centralny stwierdził, iż nie jest to walka wyłącznie o prawa komunistów, lecz o najbardziej podstawowe swobody narodu amerykańskiego. Komitet Centralny zapowiedział również kontynuowanie walki przeciwko oszukańczym teoriom ekonomicznym Keynesa, utrzymującym, iż można wyeliminować kryzysy ekonomiczne bez zniesienia kapitalizmu.

Sprawozdanie podkreśla, że zawarcie agresywnego paktu atlantyckiego, zwiększając niebezpieczeństwo wojny, umożliwia zjednoczenie w walce o pokój szerokich mas ludowych bez względu na przekonania polityczne i przynależność partyjną. Zwłaszcza klasa robotnicza dostrzega obecnie słuszność przepowiedni Komunistycznej Partii USA, że tzw. zimna wojna, prowadzona przez Wall Street, może zakończyć się dla USA jedynie katastrofą.

Komitet Centralny oświadcza wreszcie, że gdyby Wall Street udało się mimo wszystko pogrążyć świat w odmęt nowej wojny, to naród amerykański i klasa robotnicza „potrafią przeciwstawić się tej niesprawiedliwej, zaczepnej i imperialistycznej wojnie oraz doprowadzić do szybkiego, demokratycznego pokoju“.

Walka o pokój — oświadcza KC Komunistycznej Partii USA — musi być wygrana przez zmuszenie imperializmu amerykańskiego do uregulowania ze Zw. Radzieckim problemu niemieckiego w myśl uchwał poczdamskich, do zrezygnowania ze zbrodniczych planów paktu atlantyckiego oraz przez przyjęcie oferty radzieckiej zawarcia paktu pokoju między obu mocarstwami.

**W obliczu nadciągającego kryzysu**

Przechodząc do omówienia sytuacji wewnętrznej, Komitet Centralny podkreśla, że Truman nie dotrzymał przyrzeczeń złożonych w okresie kampanii przedwyborczej.

Analizując sytuację gospodarczą KC KP USA stwierdził, że naród amerykański znajduje się w obliczu nadciągającego kryzysu ekonomicznego, który zagraża również innym państwom kapitalistycznym. Bezrobocie w USA przekracza w chwili obecnej cyfrę 5 milionów, a bezrobocie częściowe — sięga 12 milionów, przy czym w obu wypadkach istnieje wyraźna tendencja zwyżkowa.

Monopoliści popierani przez reakcyjnych przywódców związkowych i socjaldemokratycznych, podejmują obecnie próby przerzucenia na szerokie masy ludowe głównego ciężaru, rozwijającego się kryzysu. Atak monopolistów na stopę życiową mas ludowych przejawia się w formie masowego zwalniania z pracy, obniżania zarobków, przyspieszania tempa produkcji, utrzymywania cen monopolowych oraz niedopuszczania do rozszerzenia ubezpieczeń społecznych. Komitet Centralny uważa, że stopień i formy rozwoju kryzysu w USA, zależeć będą od tego, w jakiej mierze Wall Street uda się przerzucić główny ciężar kryzysu na masy ludowe Ameryki i narodów krajów zmarshalizowanych.

W konkluzji Komitet Centralny Komunistycznej Partii USA podkreśla, że program zbrojeniowy nie może zahamować rozwoju kryzysu ekonomicznego, lecz co najwyżej kryzys ten opóźni.

# Polityka USA rozczarowała niemieckie koła mieszczańskie

**NASZ KORESPONDENT RED. M. PODKOWIŃSKI TELEFONUJE Z BERLINA:**

We wpływowym miesięczniku „Stuttgarter Rundschau“ wydawanym przez zwolenników dawnej polityki Stresemana, wydawca tego pisma, Fried Eberhard, do niedawna gorący zwolennik planu Marshalla, napisał wstępny artykuł, który należy uznać za swego rodzaju publicystyczną rewelację zachodnich Niemiec. Eberhard wyraża żal, iż Niemcy zachodnie zamiast obiecanej pomocy zgodnie z koncepcją planu Marshalla, w konsekwencji otrzymały pakt atlantycki, który przyniósł im tylko perspektywę wojny.

Rola Niemiec jest w tym wypadku godna pożałowania — pisze Eberhard, — gdyż w najlepszym razie Niemcom przypadnie rola partyzantów i zagłada kraju. Czy mamy umierać za Amerykę — pyta autor artykułu — podczas gdy kilku szczęśliwców ujdzie znowu cało na emigrację polityczną? Pakt atlantycki zabił nadzieje, które początkowo wzbudził plan Marshalla w Niemczech zachodnich. Niemcy nie pragną już dzisiaj armat zamiast masła, ale wręcz odwrotnie — stwierdza z goryczą zawiedziony Eberhard, do niedawna jeszcze gorący orędownik polityki gen Claya.

Rozwodząc się nad obecną sytuacją w Niemczech, Eberhard dochodzi do wniosku, że Niemcy powinny w przyszłości orientować się na wymianę handlową ze Związkiem Radzieckim i stać się pomostem przerzuconym na Wschód. Obok wystąpienia prof. Noacka artykuł Eberharda jest niewątpliwie wyrazem rozczarowania niemieckich kół mieszczańskich polityką amerykańską w Niemczech.

# Przygotowania do IX zjazdu Komunistycznej Partii CSR

(a) PRAGA (PAP) — W Pradze oraz w innych miastach Czechosłowacji odbywają się okręgowe konferencje czechosłowackiej partii komunistycznej poświęcone omówieniu przygotowań do IX Zjazdu partii. W konferencjach biorą udział wybitni przedstawiciele czechosłowackiego życia politycznego, między innymi przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr John, wicepremier Siroky, minister obrony narodowej Swoboda, ministrowie Clementis, Kopecky i Cepicka, sekretarz generalny partii Slansky i liczni posłowie.

W wyniku obrad konferencji stwierdzono, iż masy pracujące Czechosłowacji zdążają wytrwale do socjalizmu. Dzięki ich doświadczeniu politycznemu wzmaga się ruch współzawodnictwa pracy a realizacja planu pięcioletniego postępuje pomyślnie naprzód.

W okręgu praskim działa w chwili obecnej 2 tysiące brygad przodowników i przodownic pracy. Zakłady przemysłowe tego okręgu ofiarowały państwu w formie oszczędności produkcyjnych ponad 1 mild. koron jako dar z okazji IX Zjazdu parti komunistycznej.

# Powołanie Głównej Komisji do walki z analfabetyzmem

Na wniosek pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, Prezes Rady Ministrów powołał Główną Komisję Społeczną do walki z analfabetyzmem w następującym składzie:

Feliks Baranowski (podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej); płk. Edward Braniewski (Powszechna Organizacja „Służba Polsce“); Jan Domański (NKW PSL); Tadeusz Ćwik (sekr. gen. KCZZ); K. Groszyński (zastępca sekretarza generalnego Str. Pracy); Stefan Ignar (prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej); Henryk Jabłoński (Podsekretarz Stanu w Min. Oświaty); Feliks Juszkiewicz (Sekretarz Generalny Stronictwa Ludowego; Józef Kowalczyk (KC PZPR); Jerzy Morawski (Wiceprezes Zarz. Głównego ZMP); Wojciech Pokora (Prezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego); Mieczysław Róg (wiceprezes Zarz. Głównego Tow. Przyj Żołn.); Karol Strzałkowski (KC Stronnictwa Demokratycznego); mgr. Zygfryd Sznek (zastępca szefa Kancelarii Rady Państwa); Zofia Wasilkowska (wiceprzewodnicząca Zarządu Gł. Ligi Kobiet); Gen. Bryg. Mieczysław Wągrowski (Zarz. Gł. Pol.-Wych. WP); Kazimierz Wojciechowski (sekretarz gen. TUR i L).

# Apel Komitetu Zjednoczeniowego RTPD i ChTPD

Z okazji zbliżającego się Zjazdu Zjednoczeniowego RTPD i CHTPD Komitet Zjednoczeniowy zwrócił się do społeczeństwa z apelem, w którym czytamy m. in.:

„Państwo Ludowe dąży do zatarcia różnic między miastem i wsią, do uprzystępnienia zdobyczy nauki i kultury dzieciom robotników i chłopów. Nadszedł czas połączenia RTPD i ChTPD w nową, jednolitą organizację opiekuńczo-wychowawczą o nowych metodach pracy, o nowym programie, odpowiadającym potrzebom Polski Ludowej i jej młodemu pokoleniu“.

Nowe Towarzystwo będzie pracowało w oparciu o Związki Zawodowe: Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Nauczycielswa Polskiego, Ligę Kobiet i inne postępowe organizacje.

# Wręczenie nagród laureatom konkursu kompozytorskiego

Wczoraj 9 bm. odbyła się w Domu Kompozytora uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu kompozytorskiego, ogłoszonego przez Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego oraz Zw. Kompozytorów Polskich dla uczczenia 100-ej rocznicy zgonu Chopina. Wręczenia nagród dokonał min. Kultury i Sztuki S. Dybowski w obecności licznych przedstawicieli świata muzycznego.

W grupie utworów symfonicznych I nagrodę Prezesa Rady Ministrów (zł. 250 tys.). A. Panufnikowi za utwór „Symfonia rustica“.

W grupie utworów fortepianowych I-ej nagrody Ministra Kultury i Sztuki (200 tys. zł.) nie przyznano. II-a nagrodę Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego (175 tys. zł.) otrzymała G. Bacewiczówna.

W grupie utworów na fortepian solo I i II-ej nagrody nie przyznano, III nagrodę (75 tys. zł.) otrzymał T. Szeligowski.

## 10 miliardów zł zaoszczędzą kolejarze

Dnia 8 bm. na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej kolejarzy, w której wzięło udział ok. 400 aktywistów ZZK i przodowników pracy, przedstawiciele KC PZPR, tow. Drążkiewicz i przewodniczący Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy w Kolejnictwie Popielas omówili zadania kolejarskich mas związkowych w systemie oszczędzania i podsumowali dotychczasowy dorobek współzawodnictwa pracy i systemu oszczędzania PKP.

Tow. Drążkiewicz w przemówieniu stwierdził m. in., że z ogólnej sumy zaplanowanych 115 miliardów oszczędności 10.3 mild. zł. wygospodarują kolejarze. W setkach narad oszczędnościowych pracownicy kolejowi podjęli dodatkowo zobowiązania, podwyższając sumę o dalsze 1,6 mild. zł.“.

## Papiernicy zwiększą oszczędności o 50 procent

Dnia 8 bm. odbyła się w [...] letach ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego i związkowego przemysłu papierniczego z udziałem przodowników pracy i racjonalizatorów.

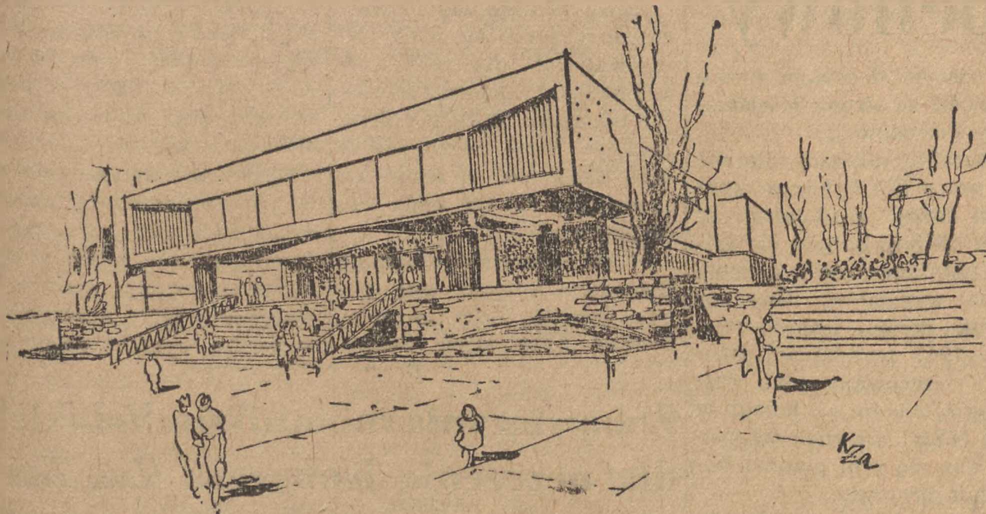
Wyniki obrad podsumowała rezolucja, w której aktyw gospodarczy i związkowy przemysłu papierniczego zobowiązał się wykonać plan produkcji według wartości do dnia 6 grudnia, a plan trzyletni do 8 listopada br.

Załogi wszystkich fabryk papierniczych zobowiązują się w dalszym ciągu podnosić jakość produkcji i zwiększyć preliminowane oszczędności z sumy 850 milionów do 1.270 milionów, czyli o 50 proc.

## Polscy górnicy z Francji w Poznaniu

W drugim dniu pobytu w Poznaniu wycieczka piłkarzy polskich z Francji, którzy są górnikami, zwiedziła Fabrykę Cukrów i Czekolady „Goplana“. Goście żywo interesowali się wszystkimi etapami produkcji, przede wszystkim jednak życiem robotnika polskiego i warunkami jego pracy.

# 22 Międzynarodowe Targi Poznańskie



*Pawilon Komunikacji*

rys. K. ŻARSKI

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie, które po osiemnastu dniach zamykają 10 bm. swe podwoje, uwieńczone zostały pełnym powodzeniem.

Najważniejszym osiągnięciem Targów było unaocznienie milionowej masie zwiedzających potencjału gospodarczego i dynamizmu rozwojowego państw należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Stutysięczne rzesze robotników, chłopów, młodzieży polskiej z podziwem i zdumieniem zwiedzały pawilony i place targowe. Do ich serc i rozumów przemówiły w sposób najbardziej poglądowy eksponaty, będące ucieleśnieniem twórczej pracy wolnych narodów ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii. Narody krajów demokracji ludowej i potężnego państwa socjalistycznego pokazały na Targach, że obalenie kapitalistów i obszarników, że wyzwolenie się spod władzy międzynarodowych karteli i trustów niesie życiu gospodarczemu wyzwolonych krajów rozkwit i siłę, pozwala na uruchomienie ich ogromnych zasobów i bogactw naturalnych, na pełne rozwinięcie twórczej energii najszerszych mas ludowych.

Ludzie, którzy w ciągu roku od ubiegłych Targów Poznańskich codziennie czytali wiadomości o wzroście produkcji, o stworzeniu nowych zakładów pracy, o podniesieniu dobrobytu mas pracujących w krajach wolnych od panowania kapitału, mogli na tegorocznych Targach przekonać się naocznie o wielkich postępach poczynionych w ciągu minionego roku w Związku Radzieckim, w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

O wielkim dorobku naszych zbratanych i sprzymierzonych ze sobą krajów mówiły wymownie i przekonująco eksponaty pawilonu radzieckiego, w którym wszystko — od ogromnej wieży wiertniczej do precyzyjnej optyki fotograficznej świadczyło o niepowstrzymanym wzroście i nieograniczonych możliwościach rozwojowych przemysłu radzieckiego.

Najwięcej z natury rzeczy przemawiały do widza polskie eksponaty krajowe. Uwidoczniły one wszechstronnie wielki krok naprzód dokonany przez przemysł i inne gałęzie naszej gospodarki narodowej w ciągu ubiegłego roku. Ogromne wrażenie zrobiły pawilony ciężkiego przemysłu — hutnictwa, przemysłu metalowego, chemicznego, elektrotechnicznego, mineralnego, gdzie spotykano nowe obrabiarki, nowoczesne narzędzia, wagony i parowozy, materiały budowlane, piękną porcelanę, kryształy. Zasłużonym powodzeniem cieszyły się także stoiska pawilonu przemysłu lekkiego, zwłaszcza włókienniczego.

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie były sukcesem także pod względem odbudowy terenu wystawowego. W tym roku poraz pierwszy czynne były dwa wielkie nowo zbudowane pawilony — ogromna hala ciężkiego przemysłu i oryginalny w pomyśle, pawilon Min. Komunikacji, w którym po raz pierwszy i w bardzo dobrym artystycznym ujęciu uwidoczniono cały dorobek kolejnictwa i innych działów naszej komunikacji.

Na marginesie sprawy pawilonu komunikacji warto zaznaczyć, że tendencja do wyrugowania z MTP elementów wystawowych na rzecz „czysto targowych" nie wydaje się słuszną. Przeciwnie, elementy wystawowe trzeba zachować i w wielu dziedzinach wzmacniać, bo dla milionowej z górą rzeszy ludzi pracy Targi stają się dużym przeżyciem właśnie dzięki elementom wystawowym. Byłoby wskazane przesunąć termin otwarcia MTP na okres po święcie pierwszomajowym, aby umożliwić jeszcze większym masom ludzi pracy odwiedzenie Targów.

Nie są jeszcze znane wyniki handlowe Targów, ale nie ulega kwestii, że odniosły one i pod tym względem sukces, o którym mogły świadczyć już pierwsze dane o zawartych transakcjach eksportowych. Cudzoziemcy, którzy zwiedzili MTP mogli się raz jeszcze przekonać, że Polska Ludowa szybko kroczy naprzód we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, że jej ciężar gatunkowy w pokojowej, twórczej pracy narodów Europy i świata podnosi się coraz wyżej. Wszyscy uczciwi ludzie interesu, mający na celu rozwój rzetelnych obrotów handlowych z naszym krajem mogli się przekonać na MTP, że mamy co eksportować i że gotowi jesteśmy na warunkach pełnej równorzędności prowadzić handel ze wszystkimi krajami, z dużą korzyścią dla obu stron.

Tegoroczne Targi Poznańskie są zatem cennym wkładem do dzieła pokojowej współpracy międzynarodowej, do zacieśnienia więzów współpracy gospodarczej Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Tym samym XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie są wkładem do dzieła utrwalenia demokratycznego i sprawiedliwego pokoju.

A. SZPAKOWICZ.

# Otoczyć racjonalizatorów troskliwą opieką

**Jan Brodzki**

Nowatorstwo, racjonalizacja, mała mechanizacja — stały się już nieodłączną częścią składową, jednym z najważniejszych elementów rozszerzającego się w naszych fabrykach, kopalniach, we wszystkich naszych zakładach pracy — wielkiego socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Nowatorom i racjonalizatorom, przodującym robotnikom, którzy nie szczędząc czasu i wysiłku pracują nad usprawnieniami, administracja przemysłowa i inteligencja techniczna, muszą podać rękę. Wynalazek nieuczonego, prostego robotnika usprawnienie dokonane z wiarą, że będzie wykorzystane, usprawnienie z entuzjazmem i radością oddane naszej gospodarce narodowej — musi być świętą rzeczą.

Dane cyfrowe dawnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu stwierdzają, że w r. 1948 zarejestrowano w naszym przemyśle tylko 6.500 pomysłów robotniczych, jakkolwiek w rzeczywistości ilość ta była prawdopodobnie dwa razy większa. A podkreślić trzeba, że tylko owych 6.500 pomysłów daje stopę oszczędności ocenianą na blisko 900 mil. zł rocznie.

Nie wszystkie, niestety, usprawnienia robotnicze są rozpatrywane, nie wszystkie z rozpatrywanych są rejestrowane, a ponadto nie wszystkie z rejestrowanych są rozpowszechniane na inne zakłady pracy.

### Wielkopańskie podejście

Dlaczego przy tym w wielu wypadkach wstrzymuje się lub opóźnia wypłatę premii?

Dzieje się tak dlatego, że wciąż jeszcze w wielu placówkach pokutuje w stosunku do pracy i wysiłku robotnika, do jego doświadczeń i osiągnięć — kapitalistyczne, wielkopańskie podejście, że lekceważąco, że zbyt lekko traktuje się tam sprawy o olbrzymiej gospodarczej, politycznej i społecznej doniosłości.

W Związku Radzieckim nowator, racjonalizator pracy, otoczony jest najlepszą, najserdeczniejszą opieką. I dlatego w Związku Radzieckim np. w 1947 roku co siódmy pracownik przemysłu wniósł jakieś usprawnienie czy wynalazek.

*„Nie wolno już w Polsce marnować ludzi, dławić ludzi, zapychać ich do kątów. Nie wolno! Trzeba tych ludzi, którzy wolą i energią swoją, rozumem, wiedzą i doświadczeniem starają się Państwu zaoszczędzić miliony i miliardy—trzeba ich otoczyć opieką. pomocą i poważaniem"* — stwierdza na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej przy ogólnym aplauzie tow. Minc.

Ale nie wszyscy odpowiedzialni za realizację tych zasad pamiętają o tych zasadach na codzień.

Nie chcemy otrzymywać więcej takich oto meldunków:

*„Robotnicy Zakładów Inżynieryjnych „Ursu" tow. Jadkowski i Głowicki wprowadzili racjonalizację polegającą na zmianie produkcji kół obrotowych do kierownic przy produkcji traktorów. Tow. Mleczyk wprowadził usprawnienie przy produkcji opań traktorowych. Żaden z wymienionych towarzyszy nie otrzymał premii, pomimo, że racjonalizacje ich zostały przez nadzór techniczny zakwalifikowane do użytku i wprowadzone".*

Nie chcemy więcej otrzymywać wiadomości takich, jaką otrzymaliśmy m. in. od tow. Piłatowicza z Wykańczalni Obrabiarek (z zachowaniem brzmienia listu):

*„Zaproponowana przeze mnie racjonalizacja (skonstruowanie przyrządu do łączenia wrzeciona z pochwą wiertarki promieniowej) została zastosowana i jest w użyciu od 1. I. 1949 r. Rozpatrzenie i obliczenie premii przez Biuro Fabrykacyjne nastąpiło dopiero 28. III. 1949 r. i odesłano do Komisji Usprawniającej. Komisja z powrotem odesłała do Biura Fabrykacyjnego i zażądała podania bliższych danych o zastosowaniu racjonalizacji i obliczeniu premii tak, że obecnie sprawa mojej racjonalizacji znajduje się w Biurze Fabrykacyjnym".*

A wiadomość tę otrzymaliśmy 25. IV. 1949 r.

Podobne wypadki będziemy ujawniali, będziemy żądali pociągania winnych do odpowiedzialności.

Będziemy również piętnowali wszystkie wypadki odmowy udzielania pomocy racjonalizatorom w dokumentowaniu technicznym.

Jest wiele zakładów, które do zagadnienia usprawnień robotniczych podeszły z całkowitym zrozumieniem. Tym bardziej dziwić się należy tym zakładom pracy, które nie potrafiły znaleźć właściwej drogi postępowania.

Zacytujmy wyjątek z listu grupy naszych towarzyszy z Fabryki Papieru w Mirkowie, którzy odpowiadają nam na pytanie czy zostali premiowani

*„W sprawie pomp — materiał zastosowany do usprawnienia nie jest wynalazkiem, gdyż jest znany w przemyśle polskim".*

W rezultacie — racjonalizatorzy premii nie otrzymali.

Takie stawianie sprawy jest niedopuszczalne, a zarówno organizacje podstawowe jak i związkowe powinny je ostro zwalczać.

Źle wam towarzysze powiedziano: każde przyjęte usprawnienie dokonane w zakładzie pracy przez pracownika musi być premiowane. Tym większy wstyd dla dyrekcji technicznej jeśli udoskonalenie znane w kraju lub zagranicą nie zostało w zakładzie dotychczas jeszcze zastosowane.

O obowiązku premiowania w takich wypadkach mówi zresztą wyraźnie okólnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 21. X. 1948 r. w punkcie 5.

*Ten sam okólnik stwierdza wyraźnie, że premiowaniu podlegają zgłoszone pomysły, które po wprowadzeniu ich w życie „przyniosą korzyści przez to, że podniosą jakość produkowanego towaru, względnie obniżą koszty produkcji na jednostkę, wprowadzą oszczędności na zużyciu surowców, materiałów pomocniczych, narzędzi i urządzeń lub obniżą koszty robocizny przez to, że zwiększą wydajność pracy, usprawnią organizację pracy, czy też zwiększą bezpieczeństwo pracy lub jej warunki higieniczne".*

### „Wynalazek" czy „Usprawnienie"

Cytując jednak ten okólnik, którego założeniem było uporządkowanie sprawy racjonalizatorstwa musimy stwierdzić, że niektóre jego przepisy nie zdały w praktyce egzaminu życiowego i powinny ulec zmianie.

Nie możemy się więc godzić z tym, by pomysły noszące cechy wynalazku nie podlegały premiowaniu.

Uważamy, że kwestia zakupienia, czy niezakupienia przez zakład pracy patentu (przy wynalazku) jest sprawą wtórną.

Robotnik, inżynier i technik muszą niezależnie od tego czy jest to „wynalazek" czy „usprawnienie" jak najszybciej otrzymać premię lub zaliczkę, którą ewentualnie potrąci się później przy wypłacie honorarium z tytułu zakupienia patentu.

### $P = 200x$ (VR-50)

Nie uważamy również za możliwe utrzymanie formuły według której oblicza się premię: P (premia) = 200 X (VR — 50) gdzie „X" jest współczynnikiem samodzielności a „R" wysokością oszczędności rocznej.

Jest to formuła biurokratyczna, czy jak kto woli technokratyczna, już chociażby tylko dlatego, że dla przytłaczającej większości racjonalizatorów niemożliwa do zrozumienia.

Trzeba pomyśleć nad prostym, logicznym, łatwym i zrozumiałym sformułowaniem tak, by robotnik otrzymujący premię wiedział dlaczego tę właśnie, a nie inną sumę otrzymuje, by umiał sam obliczyć ile dostanie i sprawdzić czy nie skrzywdzono go. Dotychczas stosowany wzór jest dla robotnika łamigłówką czy rebusem.

### Wyrównać zaległości

Ważnym i pilnym zadaniem organizacji partyjnych i związkowych będzie prowadzenie bezkompromisowej walki z wszelkimi objawami bezduszności i biurokratycznego rozpatrywania przez Komisję nadsyłanych wniosków.

Komisje takie na żadnym szczeblu t. zn. ani w Centralnym Zarządzie, ani w Zjednoczeniu, ani w zakładzie, nie mogą się składać wyłącznie z przedstawicieli administracji. Do Komisji musi wejść przedstawiciel organizacji podstawowej i przedstawiciel Rady Zakładowej.

Zaktywizują oni, przyśpieszą działalność Komisji, nadadzą jej socjalistyczny styl i tempo pracy.

Im szybciej aparat, którego ogniwa pracują niewłaściwie zrewiduje swój lekceważący stosunek do inicjatywy robotnika, im szybciej wyzbędzie się nonszalancji, im szybciej wyrówna niedociągnięcia i zlikwiduje wszystkie zaległości — tym więcej będziemy mieli w zakładach pracy racjonalizatorów, tym większe oszczędności zapewnimy gospodarce narodowej.

# O czym zapominają

Oświadczenie Rządu RP w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem odbiło się szerokim echem wśród całego polskiego społeczeństwa. Robotnicy, chłopi, inteligenci — ludzie różnych przekonań, ludzie wierzący i niewierzący, także liczni księża katoliccy wypowiadali się jasno i zdecydowanie: dość polityki w kościele, dość nadużywania ambony do wystąpień antypaństwowych, dość posługiwania się instytucjami kościelnymi dla politycznych rozgrywek. Kościół — to religia, a religia, to sprawa sumienia i wyznania.

Z ciekawością oczekiwaliśmy wypowiedzi miarodajnych czynników katolickiego kleru. Sprawa była jasna, i gdyby istniała ze strony władz kościelnych dobra wola i chęć ułożenia stosunków z państwem na realnej płaszczyźnie — odpowiedź byłaby tylko jedna.

Zamiast tej odpowiedzi odczytano z ambon list pasterski, podpisany przez wszystkich biskupów polskich, który mówił o wszystkim, tylko nie o dobrej woli i chęci rozwiązania istniejącego problemu. Raz jeszcze wysunięto pod adresem Rządu polskiego nieprawdziwe zarzuty, raz jeszcze opowiedziano o rzekomych prześladowaniach wiary w Polsce, raz jeszcze upomniano się o wyłączną władzę nad wychowaniem młodzieży, raz jeszcze usiłowano posiać w dusze słuchających niepokój, wywołać rozgoryczenie. Raz jeszcze ponadto stwierdzono gołosłownie, wbrew rzeczywistości, że Kościół katolicki w Polsce nie miesza się do spraw polityki, że zajmuje się tylko sprawami religijnymi.

Niemal że jednocześnie za listem pasterskim wydarzyły się fakty, mówiące coś wręcz przeciwnego, fakty, którym żaden zdrowo myślący człowiek nie jest w stanie zaprzeczyć, fakty, których wymowa jest najzupełniej oczywista.

Jednym z tych faktów jest list prymasa Wyszyńskiego do emigracji „londyńskiej" zamieszczony w piśmie, które słynie ze swego wrogiego stosunku do państwa polskiego, w piśmie, którego naczelnym zadaniem jest obrzucanie błotem naszego kraju, i które jest zresztą narzędziem w obcym ręku — z czego zdają sobie sprawę wszyscy.

List biskupa Wyszyńskiego, jego treść, omawialiśmy już.

A teraz inny fakt. Dnia 3 maja w Częstochowie został zorganizowany wiec przez biskupa Stanisława Czajkę i Ojca Zakonu Paulinów. Oczywiście, w myśl zapowiedzi organizatorów miały to być tylko uroczyste nabożeństwa, po których zorganizowano procesję. Między nabożeństwami a procesją, do zebranych na Jasnej Górze przemówił biskup Czajka.

To nie było kazanie, lecz przemówienie polityczne, podjudzające i histeryczne przemówienie wiecowe, które pod względem stylu żywo przypominało wystąpienia ulicznych krzykaczy reakcyjnych w okresie przedwojennym.

Biskup Czajka powtórzył w tym antypaństwowym przemówieniu znane oszczerstwa na temat rzekomych prześladowań wiary i Kościoła w Polsce, a na poparcie swoich kłamliwych twierdzeń powoływał się... na wspomniany już list pasterski episkopatu.

Po tym przemówieniu wyruszyła procesja. Biskup Czajka dogonił procesję i stanął ostentacyjnie na jej czele. Idąc, wznosił okrzyki...

Można oczywiście nazywać tego rodzaju wystąpienia — uroczystościami religijnymi można mówić o „prześladowaniu", można mówić, że dowodem prześladowania religii jest list pasterski, napisany przez biskupów, można mówić jeszcze dziesiątki innych, temu podobnych rzeczy, ale... kto w to uwierzy

Trzeba powiedzieć wyraźnie Cytowane fakty stwierdzają, że polityka przywódców katolickiego kleru idzie po starej linii. Linia ta nie ma nic wspólnego z dobrem kraju, nic wspólnego ze sprawami religii, nic wspólnego wreszcie z istotnymi interesami polskiego kościoła.

Wierzących w Polsce jest wielu, przywiązanych do katolickiej religii jest wielu. Ale ludzi trzeźwo myślących, ludzi przywiązanych do własnego kraju — jest wśród wierzących tyleż samo. Nie ma wśród polskiego, katolickiego społeczeństwa ludzi, którzy by nie byli przywiązani do swej Ojczyzny i ludzi, korzy chcieliby krajowi szkodzić dlatego, że są wierzącymi.

O tym w swojej akcji zapominają politykujący przedstawiciele kleru katolickiego.

Ale o tym prędzej czy później, będą sobie musieli przypomnieć.

IRENA HUKOWSKA.

## NA MARGINESIE

### Historiozofia »Tygodnika Powszechnego«

„Tygodnik Powszechny" specjalizuje się ostatnio w określonym typie rewizjonizmu historycznego. W numerze 17 p. Jerzy Turowicz przekonywał nas o „pewnych słusznych tezach hitleryzmu". W numerze 18 p. Jan Drukarz sięga w dalszą przeszłość historyczną, w czasy Odrodzenia. Pan Drukarz jest skromny. Nie podaje on swoich sądów od siebie, lecz cytuje prof. uniwersytetu w Cambridge — Butterfielda, z którym zresztą, jak sam twierdzi, często solidaryzuje się.

A oto jakimi cytatami uraczył nas p. Drukarz:

„Byłoby absurdem twierdzić, że fachowa znajomość historii jest koniecznie potrzebna, aby żyć godziwie i mądrze, ale pewne stany pól wiedzy i pewne rodzaje niedopieczonej historii narobiły kłopotu w świecie. Warto więc zapytać czy fachowy historyk nie mógłby usunąć trochę przeszkód, za które sam jest wszakże odpowiedzialny".

I prof. Butterfield, a za nim p. Drukarz zaczynają przeszkody usuwać. Jak? o tym świadczy drugi cytat.

„Sądzę, że idealnym przykładem dla tych, których interesują związki między religią i jakąkolwiek formą wiedzy, jest przebieg słynnego konfliktu między Galileuszem a Kościołem. Galileusz winien był uzasadnić — takie były warunki, jakie zostały mu postawione — że jego dowód na obrót ziemi jest istotnie niezbity. Wielki uczony sądził, że ruch przypływu i odpływu stanowi argument ostateczny na poparcie jego tezy. Wiemy dziś, że się mylił"...

Angielski profesor łaskawie przyznaje, że mylili się również jego sędziowie. Ale z całego tego, jak go elegancko nazywa — konfliktu — (równie dobrze można byłoby mówić o konflikcie między gazowanym więźniem i gazującym go SS-manem) wyciąga taki oryginalny wniosek, który p. Drukarz z radością przytacza: „Po obu stronach sporu — w wypadku Galileusza — widzimy skutki zarozumiałości umysłowej".

Nareszcie żeśmy się dowiedzieli prawdy. Kłamią aroganccy i pewni siebie historycy, twierdząc, że proces Galileusza to ciemne piętno na historii kulturalnej ludzkości, klasyczny przykład obskurantyzmu Watykanu i jego walki z postępem i wiedzą ludzką. To Galileusz był arogancki i pełen zarozumiałości umysłowej i jeżeli go przy tym inkwizycja trochę poturbowała, to prawdopodobnie było to tylko z korzyścią dla jego chrześcijańskiej pokory. Profesor twierdzi, że Galileusz nie mógł przytoczyć dowodów niezbitych. Przytaczał najlepsze, na jakie stać było jego epokę, a których ciemne łby inkwizytorów nie mogły pojąć. Pan Drukarz krytykuje historię, która na przykładzie Galileusza potępia wsteczną rolę Watykanu (bo przecież o to mu w gruncie rzeczy chodzi). Jakąż więc proponuje nową historię? Świadczy o tym następujący cytat z Butterfielda: „Stwierdzić trzeba nawet, że niektórzy ludzie, którzy decydowali fałszywie — z naszego punktu widzenia — w sprawach takich, jak tolerancja, demokracja i sprawiedliwość społeczna, dawali przecież w ciągu swego życia dzień po dniu obfite dowody pobożności i miłości". I pan Drukarz dodaje: „Ich praca i bezpośredni wpływ miały najgłębsze, nie dające się zmierzyć znaczenie".

Nareszcie jest wszystko jasne. Możesz bracie palić uczonych na stosach, mordować i torturować, byleby „dawał dowody pobożności". A to ci nowoczesna historiozofia! Idzie w parze z apologią faszyzmu p. Turowicza Jedno i drugie świadczy o obliczu „Tygodnika" i jego mecodawców. Niech żyje Ciemnogród!

YALF

# W kuźni partyjnych kadr

**Seweryn Mariański**

Okazały gmach Szkoły Centralnej PZPR w Łodzi tętni radosnym rytmem. Słuchacze żywo krzątają się po salach i korytarzach przygotowując się do uroczystego zakończenia siedmiomiesięcznego kursu. Już od samego rana wyczuwa się napięcie — kto przybędzie z Warszawy na uroczystość? Krążą różnego rodzaju domysły. I właśnie dlatego, że spodziewają się, iż szkołę w tym dniu zaszczycą swą obecnością przywódcy Partii i klasy robotniczej, chciało by się aby wszystko wypadło jak najbar dziej imponująco. Jedni usilnie pracują nad dekoracjami, inni pilnie przygotowują program artystyczny. Wszyscy zmobilizowali się i każdy trwa na swoim posterunku.

Gdy o 12 w południe przed szkołę zajechały auta z Warszawy, błyskawicą rozniosła się wieść: Towarzysz Bierut! Spontanicznym okrzykom powitania towarzyszyło bez przerwy skandowanie: „Bie-rut, Bie-rut".

Tow. tow. Bierut i Berman zajęli miejsca na sali wśród absolwentów.

Tow. Bierut zwrócił się do słuchaczy, pytając o wyniki nauki w szkole.

Przez chwilę zapanowała cisza i wyczekiwanie. Ale wnet z miejsca podniosło się kilku słuchaczy. Najbliższy — tow. Kleszczewski odpowiedział:

— Towarzyszu Przewodniczący, powiem krótko. Dziś, po siedmiu miesiącach nauki w szkole ja i wszyscy moi towarzysze możemy stwierdzić, że zdobyliśmy bardzo wiele. Zrozumieliśmy też, jak mały zasób wiedzy posiadaliśmy w chwili przyjścia do szkoły. Rozumiemy również, że wiele jeszcze powinniśmy pracować nad sobą. Jedno jest pewne, że już więcej nie staniemy bezradni wobec skomplikowanych zagadnień społecznych, z którymi spotykać się będziemy przy pracy. Ucząc się ekonomii, filozofii, historii ruchu robotniczego, historii Polski i wielu innych przedmiotów, a przede wszystkim marksizmu-leninizmu, zdobyliśmy klucz do zrozumienia wszystkich zagadnień naszego życia.

Tym łatwiej to nam przyjdzie, że ucząc się teorii nie zaniedbaliśmy pracy praktycznej. Uczestniczyliśmy w przygotowaniach do Kongresu, w akcji scaleniowej, obsługiwaliśmy podstawowe organizacje partyjne na fabrykach łódzkich, uczyliśmy towarzyszy — robociarzy łódzkich zasad marksizmu-leninizmu. I wiele nauczyliśmy się także i od nich. Szkoła nauczyła nas łączyć teorię z praktyką i to daje nam gwarancję, że właściwie i prawidłowo realizować będziemy politykę Partii i naszego Rządu.

Szkoła dając nam podstawy teoretyczne, podbudowane praktyką, nauczyła nas nie zatrzymywać się i nie zadawalać się zdobytym, lecz pogłębiać posiadaną wiedzę nieustanną pracą nad sobą. Szkoła nas nauczyła i wychowała w duchu nieugiętej walki z wrogiem klasowym, aż do całkowitego zwycięstwa i zbudowania socjalizmu w Polsce.

Rzęsiste oklaski były potwierdzeniem słów tow. Kleszczewskiego.

Słuchacze, którzy zajęli miejsca wokół towarzysza Bieruta rekrutują się spośród aktywistów z całej Polski. Są wśród nich również repatrianci z Francji, Belgii i Niemiec, Ślązacy i autochtoni władający jeszcze w pierwszym okresie kursu słabo językiem polskim. Różnią się także i wiekiem. Najmłodszy słuchacz, Ryng, liczy 19 lat, najstarszy — Wiesner — 49 a tow. Czarnecka Stefania, repatriantka z Francji — 45 lat. Różny był także poziom polityczny i wyrobienia partyjnego. Są tu i AL-owcy i uczestnicy Gwardii Ludowej, są i tacy, którzy przebyli drogę od Stalingradu do Berlina, są uczestnicy Ruchu Oporu we Francji b. członkowie Partii Komunistycznej Francji i Belgii. Tak np. tow. Czarnecka, stara działaczka partyjna od 1932 r. należała do KPF. Są tu byli sekretarze powiatowi, instruktorzy wojewódzcy, aktywiści z kopalń i hut śląsko - dąbrowskich, chłopi ze wsi.

Dużo ich różnic dzieliło ale jedno łączyło wszystkich — niepohamowane pragnienie i zapał do nauki, do zdobycia wiedzy teorytycznej i politycznej, bez której w pracy praktycznej czuli się bezradni

Dużo utrapienia mieli kierownicy internatu. Nieraz trzeba było gasić w nocy światło, by zmuszać słuchaczy do spania, niektórzy bowiem gotowi byli czytać i pracować całymi nocami.

Po tow. Kleszczewskim zabrał głos tow. Dmitrijewicz:

— Towarzyszu Przewodniczący! — zwrócił się do towarzysza Bieruta. — Muszę przyznać, że mi początkowo nauka nie szła łatwo, mam za sobą tylko cztery oddziały szkoły powszechnej, a w dodatku źle mówiłem i źle rozumiałem po polsku. Urodziłem się w Wiedniu. W 1918 r. przyjechaliśmy do Polski, ale już w r. 1923 głód i nędza wypędziły mnie z ojczyzny do Francji, pod jarzmo francuskich kapitalistów. Do kraju wróciłem w 1946 r. Tym razem do właściwej ojczyzny, robotniczo-chłopskiej — do Polski Ludowej. Jestem szczęśliwy, że mogłem uczęszczać do centralnej szkoły partyjnej, w której wiele się nauczyłem. Zdobytą naukę pogłębię w samokształceniu aby być zdolnym do służenia klasie robotniczej i narodowi w dążeniu do socjalizmu.

Były członek PPS tow. Piotr Turek, skierowany w swoim czasie przez WK PPS w Poznaniu, dobrze zapamiętał sobie słowa tow. Aleksandra Zawadzkiego, wypowiedziane na uroczystym otwarciu szkoły, że rozpoczynamy szkołę jako peperowcy i pepesowcy, a skończymy ją jako PZPR-owcy, w których starte zostaną różnice dawnych przynależności partyjnych.

Tow. Turek stwierdza, że zadania postawione przez tow. Zawadzkiego zostały zrealizowane.

— Przychodząc do szkoły — oświadcza — miałem pewne obawy, czy też dam radę w opanowaniu tylu przedmiotów, jak ekonomia, filozofia, historia. Dziś po ukończeniu kursu nie mam więcej wahań przed trudnościami. Źródłem skąd czerpałem siłę i przekonanie, że wszystkie piętrzące się trudności na naszej drodze do socjalizmu można pokonać, jest historia WKP(b). Nieugięta wola proletariatu radzieckiego i jego wodzów: Lenina i Stalina, ich niezłomna wiara w zwycięstwo socjalizmu, przyświecać będą nam przez całe życie. Pójdziemy w masy, by służyć polskiej klasie robotniczej, wierni hasłom proletariackiego internacjonalizmu.

Towarzysz Bierut z uwagą słuchał wywodów absolwentów. Wielu jeszcze słuchaczy zabierało głos i odpowiadało na pytania Przewodniczącego Partii.

Obecność towarzyszy Bieruta i Bermana w Centralnej Szkole Partyjnej na uroczystości zakończenia kursu świadczy o znaczeniu, jakie Partia przypisuje szkoleniu partyjnemu i kształceniu uświadomionych kadr aktywistów partyjnych.

## Konferencja korespondentów „Gazety Pomorskiej”

W Bydgoszczy, w sali Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, odbyła się konferencja ogólno pomorska „Gazety Pomorskiej” organu KW PZPR. Na konferencję przybyło 617 korespondentów z miast i wsi z terenów fabr. i chłopskich. Na uwagę zasługuje udział korespondentów profesorów Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, literatów, plastyków i akademików.

Ponadto przybyły delegacje robotników i młodzieży z większych zakładów przemysłowych Bydgoszczy, Grudziądza, Włocławka, Torunia i Inowrocławia oraz chłopów z poszczególnych wsi. Gorącą owację zgotowali zebrani delegacji dzieci szkolnych, piszących do swego dodatku „Mały Gryf”.

Konferencji przewodniczył naczelny redaktor „Gazety Pomorskiej” tow. Andrzej Nowicki. Referaty wygłosili: sekretarz KW PZPR tow. poseł Henryk Szafrański i zastępca naczelnego redaktora tow. Mieczysław Dobrowolski.

W dyskusji zabierało głos 20 korespondentów, którzy podzielili się z zebranymi swoimi doświadczeniami z pracy w terenie i uwagami na temat pracy „Gazety Pomorskiej”.

Korespondentom zostały uroczyście wręczone legitymacje i odznaki oraz zostały rozdane nagrody przodującym listonoszom — kolporterom za popularyzację i rozpowszechnianie prasy.

## Rozwój współzawodnictwa w przem. chemicznym w Krakowie

W przemyśle chemicznym woj. krakowskiego współzawodniczy ponad 9 tysięcy robotników.

W wielu zakładach ruch współzawodnictwa objął 100 procent załogi.

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa, przemysł chemiczny woj. krakowskiego znacznie przekroczył plan produkcyjny za I kwartał br.

Obok współzawodnictwa rozwija się ruch racjonalizatorski, który przyczynia się do podniesienia wydajności pracy i przynosi milionowe oszczędności.

Realizacja planowego systemu oszczędnościowego przyniosła np. w ciągu marca br. w Fabryce Związków Azotowych ok. 11,5 miliona zł, w fabryce „Azot” ok. 5 milionów zł, w fabryce w Wolbromiu — ponad 6 milionów zł, w fabryce „Semperit” ponad 1,6 miln. zł. Również inne zakłady uzyskały poważne oszczędności.

## *Współzawodnictwo i nowatorstwo*

**POMYSŁ M. STODÓŁKIEWICZA DAŁ 1,5 MILN. OSZCZĘDNOŚCI**

Pracownik „Zakładów Budowy Urządzeń Mechanicznych w Sosnowcu, Mieczysław Stodółkiewicz, zaprojektował i wykonał specjalny przyrząd do wiercenia otworów rur w kotłach parowych.

Pomysł ten zapewnia przemysłowi kotlarskiemu roczną oszczędność w wysokości około półtora miliona zł. Poprzednio roboty remontowe kotłów mogły być wykonywane tylko w fabrykach, posiadających specjalne urządzenia, obecnie zaś dzięki nowemu pomysłowi remont kotłów wykonuje się w tym miejscu, gdzie kocioł jest zainstalowany.

Komisja Oszczędnościowo-Usprawniająca przyznała racjonalizatorowi nagrodę w wysokości 115.700 zł.

**JAROSŁAW NA PIERWSZYM MIEJSCU**

Okręgowy Oddział Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Rzeszowie zorganizował współzawodnictwo pracy w mleczarstwie. Udział w współzawodnictwie biorą 43 terenowe spółdzielnie.

Akcja pomyślana jest w ten sposób, że na odcinku każdej spółdzielni prowadzone jest współzawodnictwo między dostawcami mleka i jaj, a na terenie województwa między poszczególnymi zakładami mleczarskimi. W skali wojewódzkiej współzawodnictwo odbywa się między Okręgowymi Oddziałami Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich.

W akcji współzawodnictwa pracy w mleczarstwie wybiła się Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Jarosławiu. Rokietnicy, Jaworniku Polskim, Jaśle i Łużnej.

**PLAN MIESIĘCZNY DO 26 MAJA**

Załoga Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego postanowiła, w wyniku rozszerzonego współzawodnictwa pracy wykonać plan produkcyjny na maj do dnia 26 maja, a do końca miesiąca przekroczyć go o 15 proc. Postanowiono również uzyskać w miesiącu maju 5.000.000 zł oszczędności, co stanowi kwotę dwukrotnie wyższą od kwoty preliminowanej w planie oszczędnościowym CZPO. Ilość opuszczonych roboczodniówek ma się zmniejszyć w mies. maju o 10 proc. w stosunku do kwietnia. Do dnia 21 maja postanowiono skompletować całkowicie ambulatorium przy zakładzie pracy.

**4 USPRAWNIENIA ROBOTNIKA A. NOWAKA**

Wśród racjonalizatorów pracujących i wynalazców w Państwowej Fabryce Przemysłu Bawełnianego w Bielawie wybija się robotnik kotłowni, Antoni Nowak.

Ostatnio zastosowano jego pomysł zmechanizowania obsługi kotłów przy oczyszczaniu zbiorników z wody poszlakowej i jej oczyszczania, co pozwala na powtórne zużytkowanie wody.

Usprawnieniem Nowaka jest także zastąpienie kosztownych łańcuchów Galla przez paski klinowe, zastąpienie mat azbestowych — cegłą szamotową oraz uruchomienie młynka do produkcji masy szamotowej ze zużytej cegły szamotowej, którą poprzednio wyrzucano.

## Z KRAJU

**AWANSE ROBOTNICZE W FABRYCE GAZOMIERZY**

Wielu wyróżniających się w pracy robotników Fabryki Gazomierzy we Wrocławiu objęło ostatnio kierownicze stanowiska w administracji i nadzorze technicznym.

Tokarz Cz. Miziołek objął stanowisko dyrektora technicznego fabryki. Spawacz M. Zdziewielski został kierownikiem Referatu Higieny i Bezpieczeństwa Pracy. Tokarzowi J. Brajtmanowi powierzono stanowisko komisarza oszczędnościowego. Z Krawczyk został majstrem Wydziału Mechanicznego. Równocześnie dwóch tokarzy, zatrudnionych dotychczas w fabryce wrocławskiej, zostało przeniesionych na kierownicze stanowiska do innych przedsiębiorstw. Jeden z nich, J. Sadowski, mianowany został dyrektorem naczelnym Fabryki Zegarów; drugi H. Nocny — kierownikiem dużego ośrodka maszynowego w Malczycach.

**POBICIE REKORDU W POŁOWACH RYB**

Na wodach Bałtyku w rejonie Kołobrzegu notowane są dalsze rekordy w połowach, które przewyższają obfitością osiągnięcia 4 kutrów sprzed paru dni.

Rybacy Czapp i Muża na kutrze „Koł 27" złowili w ciągu 1 dnia ponad 5 ton dorszy i szprot, a bracia Józef i Stanisław Dzik na 3000 haczyków złowili w tym samym dniu na łodzi motorowej 1.200 kg dorszy.

**16 NOWYCH SKLEPÓW PSS WE WROCŁAWIU**

Powszechna Spółdzielnia Spożywców we Wrocławiu założyła w kwietniu br. w dzielnicach robotniczych i na peryferiach miasta 16 nowych sklepów spożywczych.

PSS prowadzi obecnie we Wrocławiu 141 sklepów spożywczych, dwadzieścia kilka sklepów branżowych oraz kilka zakładów usługowych.

W ciągu kwietnia w 106 sklepach PSS przeprowadzono wybory do komitetów sklepowych.

**UKŁAD ZBIOROWY Z PRYWATNYMI PRZEDSIĘBIORSTWAMI HANDLOWYMI**

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych zawarł układ zbiorowy pracy z Radą Naczelną Zrzeszeń Kupieckich.

Układem tym zostali objęci pracownicy prywatnych przedsiębiorstw handlowych, zrzeszeń kupieckich oraz tych prywatnych przedsiębiorstw usługowych, których pracownicy ze względu na rodzaj wykonywanej pracy kwalifikują się do wymienionego Związku.

## Przodownicy nauki w Konserwatorium

Z okazji tegorocznego święta 1 Maja po zbadaniu postępów w nauce i pracy społecznej w roku akademickim 1948/49 zostali uznani jako przodownicy nauki i pracy społecznej na terenie Konserwatorium — (Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej) studenci:

Zofia Istner, Hanna Radwan, Janina Wątkowska, Władysław Bębenek, Ryszard Łęcki, Zygmunt Wasylewicz. IV

## Przodownik pracy kierownikiem zakładów

Kierownikiem Państwowych Zakładów Kamieniołomowych Granitu został ob. Jaszczyszyn Jan, czołowy przodownik pracy tych zakładów i wielokrotny zwycięzca we współzawodnictwie pracy.

# Zanik czujności klasowej w Zarządzie Miejskim Częstochowy

**Krystyna Wigura**

Istnieje w Polsce miasto, w którym komunikacja, zwana „miejską” jest w rękach dwóch firm prywatnych. Zarząd Miejski „nie czuł się na siłach” do zorganizowania lokomocji dla miasta o rozrzuconych szeroko ośrodkach fabrycznych, a dzierżawcy czerpią z tego „interesu” doskonałe dochody.

W tym samym mieście oczyszczanie ulic i posesji prowadzi również przedsiębiorca prywatny. Nazywa się „kierownikiem” ZOM-u i także powodzi mu się dobrze: pod firmą Zarządu Miejskiego unika świadczeń podatkowych na rzecz państwa.

Tym miastem o dziwnych w Polsce Ludowej praktykach Zarządu Miejskiego — jest Częstochowa.

U wjazdu do Częstochowy przybysza uderza las kominów i chaos zabudowy nędznych domków, obok których wyrastają świeże mury: to odbudowana szkoła, to piękne domy mieszkalne dla robotników. Nowe życie szybko narasta tu na gruzach starego.

A środkiem miasta, szeroką aleją, ze śpiewem sunie pielgrzymka. Skrzypią nieustannie drzwi sklepów z dewocjonaliami, co rzędem, witryna przy witrynie obsiadły ulicę. Dostatni mieszczanie przechadzają się po chodnikach powoli i z zadowoleniem — interes dobrze idzie.

Nad tym wszystkim wznosi się sylwetka słynnego klasztoru.

Częstochowa jest miastem kontrastów.

Gdy na przedmieściu Ostatni Grosz robotnicy rzucają hasło przedterminowego wykonania planu i wzmożoną pracą czczą święto 1 Maja — w mrocznych kościołach „wierni” powtarzają za misjonarzem - Jezuitą słowa „unowocześnionej” litanii: „Tym, którzy bluźnią przeciw ojcu świętemu, tym, którzy występują przeciw kapłanom — wybacz im Panie!” A po tym dwuznacznym „przebaczeniu” pada twardy rozkaz księdza biskupa: „Idźcie na zakłady pracy i tam głoście nasze nauki!”

Handlarze dewocjonalii i właściciele małych fabryczek uparcie bronią resztek swego stanu posiadania, ostatnich bastionów wyzysku. Oparcie w tej ostatecznej rozgrywce mają w „twierdzy jasnogórskiej”, która dziś inną, niż ongiś — spełnia rolę.

Walka klasowa, tocząca się wszędzie — w Częstochowie przybiera szczególnie jaskrawe formy. Rzuca się w oczy. Jednak nie wszyscy ją dostrzegali...

W murach Zarządu Miejskiego m. Częstochowy panował duch oportunizmu, słabości wobec ofensywnych ataków miejscowej reakcji. Rezultaty tej bierności to wspomniane na wstępie koncesje i ułatwienia dla kapitalistycznych przedsiębiorstw oraz wiele innych dowodów gnuśności, niedbalstwa, marnotrawstwa.

P r z y k ł a d y:

Administratorzy domów, pozostających pod Zarządem Nieruchomości Miejskich, nie byli przez nikogo kontrolowani. Nie żądano od nich nawet kwitariuszy. Opłaty za komorne wpłacali do ZM „według uznania”. W rezultacie — stwierdzono braki i nadużycia.

ZM chlubi się kąpieliskiem miejskim. Jest doskonale urządzone. Ale... mieszkańcy Częstochowy z natrysków mogą korzystać tylko raz w tygodniu, w soboty. Przychodzi wtedy przeciętnie 25 osób.

Tymczasem ZM opłaca stale personel, złożony z dyrektora kąpieliska(!), dezynfektora, dozorcy nocnego i 3 kobiet do obsługi. Ogółem na utrzymanie łaźni preliminowano na 1949 r. — 1.870 tys. zł. Prosimy obliczyć ile zatem kosztuje miasto kąpiel jednej osoby?

Żłobek miejski zorganizowano znacznym kosztem i obliczono na kilkadziesiąt dzieci. Korzysta z niego tylko kilka matek. Żłobek mieści się zdala od dzielnic robotniczych, a ponadto księża grożą karami piekielnymi tym matkom, które oddadzą dzieci pod świecką opiekę pielęgniarek żłobka. Ani ZM, ani MRN, ani Liga Kobiet nie przeciwstawiają się dostatecznie mocno tej wrogiej propagandzie.

Źródłem wspomnianych — i wielu innych — zaniedbań, źródłem jawnego marnotrawstwa — był zły styl pracy Zarządu Miejskiego Częstochowy i zanik czujności klasowej.

Kolegium ZM wydawało zarządzenia, nie wnikając w działalność poszczególnych wydziałów i agend. Nie było nadzoru wewnętrznego.

Budżet za rok 1947 został zamknięty z niedoborem 12.953.903 zł. Miejska Rada Narodowa, nie dociekając przyczyn tak poważnego niedoboru zatwierdziła wszystkie wydatki.

To lekkie podejście do poważnego zagadnienia jest oczywistym dowodem braku czujności ze strony Miejskiej Rady Narodowej.

Charakterystyczny dla metod pracy ZM był brak kontaktu „góry” z „dołami”. W ciągu 1948 r. odbyło się tylko jedno zebranie z kierownikami wydziałów. Gdy naczelnik wydz. technicznego w r. 1947 przedstawił wzorowo opracowany plan rozbudowy miasta — kolegium ZM i MRN „nie znalazły czasu”, aby się tym planem bliżej zainteresować.

W czeluściach biurka b. naczelnika wydz. ogólnego tonęły projekty usprawnienia pracy, podawane przez „niższych” pracowników.

Przez dłuższy czas w murach ZM rządził samowładnie ów kierownik wydz. ogólnego, obecnie usunięty z tego stanowiska, przedwojenny „spec” od biurokracji. Gospodarze miasta ulegali sugestii rutyny, nie dostrzegając, że ludowy Zarząd Miejski staje się bez mała sanacyjnym „magistratem”, że bezkarnie tu działa wróg klasowy, że pod płaszczykiem „urzędowania” szerzy się bałagan i marnotrawstwo, z których korzysta miejscowa reakcja, a w skutek tego traci świat pracy.

Na zaspokojenie głodu mieszkaniowego w Częstochowie potrzeba ok. 3.000 mieszkań. Tymczasem w 1948 r. w budowie i rozbudowie było zaledwie 153 mieszkania.

W obrębie sieci wodociągowej znajduje się tylko 54,5 proc. domów, w obrębie sieci kanalizacyjnej — 32,6%. Pozbawione wody i kanalizacji są właśnie dzielnice robotnicze.

„Prywatny” ZOM nie dba o czystość w mieście. Najbardziej zaniedbane są — oczywiście — osiedla przyfabryczne.

I tak dalej, i tak dalej...

Nasuwa się pytanie: co na to wszystko Komitet Miejski PZPR?

Na konferencji poinspekcyjnej w Częstochowie, w czasie której inspektorzy składali sprawozdania z sytuacji w ZM — byli obecni przedstawiciele Min. Administracji Publicznej i kierownicy wszystkich wydziałów ZM oraz zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa. Konferencja trwała od godz. 11 do 22. Sekretarz KM PZPR zjawił się na sali obrad o godz. 21...

Pytani o sytuację w ZM członkowie Komitetu Miejskiego przyznają, że nie wykazali dostatecznej energii w dążeniu do oczyszczenia atmosfery w Zarządzie Miejskim. Dodają jednak: „trudny teren”.

Teren jest istotnie trudny. Ale to nikogo i niczego nie tłumaczy.

Zarząd Miejski Częstochowy wchodzi na nowy etap. Ma przed sobą trudne zadanie zreorganizowania pracy, właściwego ustawienia ludzi, dobrego rozplanowania zadań, zlikwidowania biurokracji, ustalenia wewnętrznej kontroli. Komitet Miejski PZPR i MRN muszą dać wydatną pomoc nowemu prezydentowi miasta, tow. Kucharzewskiemu oraz członkom kolegium. Tylko bowiem tą drogą, drogą ścisłej i realnej współpracy z partią i czynnikiem społecznym — Zarząd Miejski może stworzyć u siebie nowy styl pracy — styl socjalistyczny.

# Biblioteka gminna w Piątku chce mieć 10 tysięcy książek

**(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU”)**

Piątek, to maleńkie miasteczko, liczące 2.400 mieszkańców. Przed wojną słynne było z targów końskich i trzody chlewnej. Leży o 13 km od Soboty, (też miasteczko), a z odległym o 34 km szerokim „światem” t. zn. Łodzią, łączy je dwa razy w ciągu dnia roztrzęsiony autobus PKS-u („Lejlandy” tu nie jeżdżą) i pełna wybojów szosa.

Rok 1939 nie oszczędził mieściny. Niemiecka artyleria zburzyła prawie połowę domów. Dziś już ruiny uprzątnięte, a tylko puste place między domami i uliczkami przypominają pożogę 1939 r.

Dzisiejszy Piątek, to znów cotygodniowe targi, ale i dwie duże spółdzielnie, mleczarska i gminna Samopomocy Chłopskiej.

Piątkowska gminna spółdzielnia słynie nawet jako jedna z najczynniejszych w województwie.

**Szkoła i biblioteka**

Najokazalszym budynkiem poza urzędem gminnym — to szkoła. Czerwony, jednopiętrowy dom, o jasnych przestronnych pomieszczeniach. Uczęszcza tu 600 dzieci z Piątku i okolic.

Tutaj to mieści się bilioteka gminna i tam poznajemy tow. Lewandowskiego, miejscowego nauczyciela i bibliotekarza.

Biblioteka w Piątku powstała właściwie z niczego. W 1945 roku na apel kierownika szkoły dzieci przyniosły kilkadziesiąt książek, z ukrycia wydobyto ocalałe sprzed wojny około 200 tomów. To był początek. Potem kilka zbiórek pieniężnych na ten cel, kilkakrotnie otrzymano przydziały pieniężne i w książkach z Ministerstwa Oświaty.

Z miesiąca na miesiąc rosła ilość egzemplarzy, aby w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy roku 1949 osiągnąć cyfrę 1.300.

**Więcej książek**

Stosunkowo dużo, ale w porównaniu z potrzebami — bardzo mało. Potrzeba tu przynajmniej dziesięć razy tyle, ze specjalnym uwzględnieniem najnowszych wydań i dzieł popularno-naukowych.

Biblioteka jest czynna dwa razy w tygodniu. Przeciętna frekwencja 130 osób, w tym połowa dorosłych. Co czytają najchętniej? Młodzież — książki o tematyce podróżniczej, naukowej, społecznej, starsi — powieści współczesnych autorów, a z przedwojennych Sienkiewicza, Orzeszkową, Rodziewiczównę. Było kilka osób, które żądały romansów kryminalnych, ale tylko na początku, dziś przeszli już na poważniejszą lekturę.

W trzech wsiach okolicznych zorganizowano punkty biblioteczne po 70 tomów. Planuje się to samo w dwu następnych.

Przeglądamy katalog: — Gorki, Iwaszkiewicz, Nałkowska, Brandys, Dygat, Bek, Dygasiński, Sienkiewicz, Sinclair, Marks, Ostrowitianow. Nie ma już nazwisk takich jak Marczyńskiego, Courts-Mahlerowej, Mniszkówny.

— Z początku dobijali się czytelnicy o „Trędowatą”, ale teraz już nie — wyjaśnia tow. Lewandowski.

Poza tym, że książek jest niewystarczająca ilość biblioteka ma jeszcze inne bolączki. Brak funduszów na oprawienie pozostałych tomów. Nieoprawnych leży 300. Nieoprawnych nie wypożycza się. Nie ma również lokalu na czytelnię i świetlicę, a jest ona bezwzględnie potrzebna.

Piątek cierpi na głód mieszkaniowy. Są tu co prawda dwa obszerne lokale zajmowane przez restauracje, przynajmniej jeden jest zbyteczny. Należy o tym pomyśleć.

Oprócz biblioteki gminnej w lokalu szkoły mieści się jeszcze biblioteka szkolna o 900 tomach.

Nie trzeba żywszej i bardziej przekonywającej ilustracji n.t. jak młodzież w terenie potrzebuje książek niż obejrzenie momentu gdy bibliotekarz w Piątku otwiera drzwi i pokój cały wypełnia się w mgnieniu oka dziatwą szkolna.

Są weterani, co już obczytali całą bibliotekę. Ci są najbardziej zmartwieni i wciąż dręcza bibliotekarza.

Oni to mówili przede wszystkim przez usta tow. Lewandowskiego, gdy żegnając się wołał do nas w stronę odjeżdżającego autobusu.

— Pamiętajcie o nas. Trzeba nam więcej książek i gazet...

Szybko mijamy domki Piątku. W szybach autobusu miga ją jeszcze raz transparenty z hasłami oświatowymi.

Piątek obchodził również uroczyście Tydzień Oświaty, Książki i Prasy.

(I. K.)

## *Kiermasz Prasy i Książki*

*Balet Wojska Polskiego na scenie teatru w Łazienkach był jedną z wielu atrakcji wielkiego kiermaszu, zorganizowanego z okazji zakończenia Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy*

## Prof. Dunikowski wykona Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przybył do Olsztyna prof. Xawery Dunikowski.

Znakomity rzeźbiarz wykona Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, ufundowany przez społeczeństwo woj. olsztyńskiego. Pomnik stanie na pl. Armii Czerwonej w Olsztynie.

## Ofiary

Wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe wraz z małżonką złożyli 10.000 zł na odbudowę pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie.

Zamiast kwiatów na grób zmarłego współpracownika prof. dr Henryka Szypera — TURiL wpłaca na RTPD — 10.000 zł.

Profesor Ceberlewicz złożył zł 15.000 — na RTPD.

## Województwo warszawskie przekroczyło plan kontraktacji

Plan kontraktacji trzody chlewnej w ramach akcji „H“ przewidywał dla woj. warszawskiego zakontraktowanie 137 tys. sztuk. W dniu 6 maja plan ten został wykonany z dużą nadwyżką — zakontraktowano już 142 tys. sztuk trzody chlewnej.

W akcji kontraktowania na pierwszym miejscu stoi powiat grójecki, który na zaplanowane 8.800 sztuk zakontraktował 12.300. Powiat mławski zamiast 6.200 zakontraktował, 6.780 sztuk, pow. Płońsk 7.565 zamiast 7.200 i pow. Mińsk - Maz. 8.970 zamiast planowanych 8.800.

Dotychczasowe rezultaty akcji „H“ i meldunki napływające z innych powiatów pozwalają przypuszczać, że województwo warszawskie przekroczy planowaną cyfrę kontraktacji w bardzo wysokim procencie.

## Zobowiązania robotników łódzkich dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw.

Równocześnie z wyborem delegatów na Kongres Związków Zawodowych (180 osób, w tym 160 włókniarzy) w poszczególnych zakładach pracy wojew. łódzkiego odbywają się zebrania, mające na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć i powzięcie zobowiązań dla uczczenia Kongresu.

Z całego okręgu napływa nie kończący się łańcuch zobowiązań. Od poszczególnych osób, brygad, całych załóg fabrycznych napływają meldunki. Oto niektóre z nich:

PZPB-3 zobowiązują się do wykonania ponad przewidziany plan 20 tys. kg przędzy, 20 tys. metrów tkanin, 100 tys. metrów gotowego towaru.

PZPB w Rudzie Pabianickiej podniesie produkcję primy na poszczególnych przędzalniach do 94 i 98 proc., na tkalni wykona plan z nadwyżką i podniesie ilość tkanin I gatunku do 78 procent.

Browar Mieszczański uruchomi własnymi środkami generator zwiększający produkcję o 45 tys. litrów miesięcznie, a dochodowość o 9 milionów zł.

PZPW Nr 32 w Ozorkowie wyprodukują ponad plan 42 tys. metrów tkanin o wartości około miliona zł.

Państwowa Fabryka Mebli Nr 1 w Radomsku: 700 foteli teatralnych o wartości 1,5 miliona zł. Państwowa Fabryka Mebli Giętych Nr 2 wyprodukuje dodatkowo szafy, stoły i wieszaki na sumę 700 tys. zł.

Zakłady TOR w Wieluniu: wyremontują dodatkowo żniwiarkę i kosiarkę.

PZPD im. Konopnickiej wykonają przedterminowo miesięczny plan produkcji (na 28 maja).

Elektrownia Łódzka ukończy na 17 maja tj. o 6 dni przed terminem generalny remont kotła. (jkr)

## Robotnicy Fabryki „Stomil“ ku czci Kongresu Zw. Zaw.

Robotnicy fabryki opon Stomil w Poznaniu, ku czci Kongresu Zw. Zaw. postanowili uporządkować place fabryczne, wpłacać odtąd do dnia 15 każdego miesiąca wszystkie składki związkowe, wybudować krytą poczekalnię autobusową przed fabryką oraz zrobić szafę na pomoce szkolne dla jednej ze szkół podstawowych w Poznaniu. Niezależnie od tego w dniu Kongresu 50-osobowa ekipa robotników wyjedzie do wsi Skórzewa, gdzie pomoże w naprawie maszyn rolniczych.

Załoga Państwowej Fabryki Parkietów i Sklejek w Orzechowie postanowiła dla uczczenia Kongresu wykonać plan trzyletni do 1 października. Wartość produkcji dodatkowej do 1 stycznia wyniesie ponad 320 miln. zł, w tym wiele nie wyrabianych dotąd fabrykatów i półfabrykatów. Mimo znacznie zwiększonej produkcji robotnicy przyrzekli, że zaoszczędzą w tym roku 44 miliony zł. (j)

## Wycieczka Polaków z USA we Wrocławiu

We Wrocławiu bawiła wycieczka 67 Polaków i Polek z Ameryki, z działaczem Polonii Amerykańskiej, dr Światem na czele.

Goście zwiedzili ratusz, muzea i zabytki, cmentarz żołnierzy Armii Radzieckiej na Krzykach oraz „PaFaWag“.

Podczas swego pobytu we Wrocławiu, goście wiele uwagi poświęcili zagadnieniom odbudowy zniszczonych fabryk i osiągnięciom produkcyjnym poszczególnych zakładów, wyrażając podziw dla tempa odbudowy i rozwoju naszego przemysłu.

## Kielecki ośrodek przemysłu mleczarsko-jajczarskiego

(Koresp. wł.). — Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich (CSMJ) w Kielcach, rozpoczęła na 10-hektarowym terenie tzw. „Piaskach” budowę wielkiego ośrodka przemysłu mleczarsko - drobiarskiego.

W pierwszym rzucie rozpoczęto budowę Eksportowej Rzeźni Drobiu i Chłodni. W roku 1950 CSMJ przystępuje do budowy Miejskich Zakładów Mleczarskich, Eksportowej Parafiniarni Jaj, magazynów z chłodniami na jaja, masło i sery oraz Stacji Sztucznego Wylęgania Drobiu.

Cały kombinat przemysłowy wybudowany zostanie z kredytów zatwierdzonych w ramach planu trzy - i sześcioletniego, kosztem 450 milionów złotych.

Zakłady wyposażone będą w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i umożliwią wykorzystanie i przeróbkę materiału mleczarskiego, jajczarskiego i drobiarskiego z terenu całego województwa kieleckiego. (ł)

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**Wanda Fechtrer, Warszawa.** — Informacji w sprawie poszukiwania rodzin udziela Polski Czerwony Krzyż, Warszawa, ul. Mokotowska 14.

**Edward Kuracki, Łowicz.** — Artykuł Wasz przesłaliśmy do Tygodnika „Przyjaźń“.

**L. Jędraszko, Warszawa.** — Przesłaliśmy do Ministerstwa Kultury i Sztuki.

**Mirzyński Fr., Warszawa.** — Wydział Opieki Społecznej zawiadomił nas, że ob. Skalski został umieszczony w szpitalu. Dzieci zaś skierowano do lekarza celem wysłania ich do sanatorium. Prosimy powiadomić redakcję jak wygląda obecnie sytuacja rodziny o której piszecie.

**Cz. Lipski, Konin.** — Po przepracowaniu 1 roku przysługuje Wam 15 dni urlopu wypoczynkowego.

**Student P.W.** — Bliższych informacji w sprawie otrzymania urlopu na egzaminy udzieli Wam Inspektor Pracy W-wa Pl. Dąbrowskiego 1, godziny przyjęć od 8 do 9 rano.

**Górecki Czesław, Zbąszyń.** — Kluby Związków Zawodowych obowiązane są do wykupowania kart rejestracyjnych i płacenia podatku obrotowego od imprez widowisk w wysokości 0,1 proc.

**E. Łagowski, Szprotawa.** — Obecnie nie ma jeszcze Korespondencyjnych Kursów Technicznych z zakresu szkół wyższych. Podajemy adres Technicum Korespondencyjnego, Warszawa, ul. Asfaltowa 11, gdzie poinformują Was kiedy kursy takie zostaną zorganizowane.

**Olszewski M., Miszewo.** — Prosicie o zamieszczenie w gazecie listu do kolegi. Niestety tego rodzaju listów nie zamieszczamy z powodu braku miejsca.

## Odkrycie ławicy rybnej

W ramach badań przeprowadzonych w rejonie głębi bornholmskiej przez statek doświadczalny „Michał Siedlecki“, natrafiono na wielką ławicę rybną.

W toku badań ustalono, że kutry, wyjeżdżające na północ od Kołobrzegu do 25 mil morskich są w stanie odłowić dziennie do 2,5 ton szprot lub około 3 ton dorsza.

Nowiny z trasy W—Z

# Pierwszy transport schodów ruchomych przybył z Moskwy do Warszawy

**W niedzielę wieczorem na Dworzec Gdański w Warszawie przybył z Moskwy pierwszy transport schodów ruchomych dla trasy W—Z. W 12 wagonach transportu znajdują się części maszynerii do napędzania schodów, same schody przyjadą w jednym z dalszych transportów. Wysyłka bowiem odbywa się w takiej kolejności, w jakiej na miejscu postępować będzie montaż.**

Rozładowaniem schodów zajęła się firma „Hartwig". Dziś już pierwsze elementy maszyn złożone będą tuż obok miejsca, gdzie w przyszłym tygodniu zacznie się ich montaż.

### Kabina gotowa

Kabina podziemna, w której zainstalowane będą maszyny, jest gotowa. Pozostało jeszcze tylko wybrać kilka wagoników ziemi, aby dokopać się do wykonanych swego czasu żelbetowych podstaw, do których przymocowane będą maszyny.

W tuneliku, łączącym przyszłe schody z trasą, niweluje się równię pochyłą, po której transporter wieźć będzie publiczność do góry.

### Tunel wybielał

Wnętrze dużego tunelu jest niemal całkowicie wyłożone lśniącą, białą glazurą. Do końca tej pracy pozostało już nie więcej niż 20 metrów. Potrwa to prawdopodobnie jeszcze kilka dni, po czym w tunelu zapanują niepodzielnie brukarze. Tor tramwajowy jest tu już ułożony, nic więc nie będzie przeszkadzało szybkim postępom prac.

Dalej, za tunelem, tor dochodzi do ul. Hipotecznej. Stojący przy niej dom - zawalidroga został już zniesiony i wkrótce po rozebraniu jego fundamentów szyny z tunelu połączą się bezpośrednio z Lesznem i Wolą. Tory na całej długości trasy są na złączach spawane, dzięki czemu uniknie się charakterystycznych stuków i wstrząsów podczas jazdy.

### Pracują kamieniarze

Obok tunelu pracują kamieniarze i sztukatorzy, przygotowujący piaskowcowe gzymsy i okładziny ścian nad wylotami tunelu.

Również na całej niemal długości trasy ustawiono już żelazne słupy sieci tramwajowej, brak ich jeszcze tylko na moście Śląsko - Dąbrowskim i w tunelu, w którym druty mocowane będą przy pomocy specjalnych uchwytów do stropu. (Jam)

# W chodakowskim warsztacie usprawnień dojrzewają projekty racjonalizatorskie

## Za przykładem tow. Sentkiewicza oszczędza cała załoga

**Robotnicy Chodakowa dobrze pamiętają pierwsze chwile po wyzwoleniu. Do pracy w fabryce stawiło się ponad 300 robotników. W trzaskający mróz „zakasali rękawy" i nie pytając o zapłatę, przystąpili do odbudowy. Wkrótce na zebraniu partyjnej organizacji stanęła na porządku dziennym sprawa uruchomienia fabryki.**

— Obecni skierowali pytający wzrok na jednego z majstrów. Ten czując spojrzenie towarzyszy przez chwilę milczał, a potem z powagą powiedział — zrobione. Był to towarzysz Władysław Sentkiewicz, który zobowiązał się wykonać filiery, niezbędne do produkcji jedwabnej przędzy.

Filiery platynowe stanowiły łakomy kąsek dla okupanta. Tow. Sentkiewicz zastąpił platynę — niklem i Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu w chłodny listopadowy dzień 1945 r. po raz pierwszy zatętniła życiem. W ciągu ostatnich miesięcy 1945 r. wyprodukowano 57.029 kg, w 1946 — 1.148.740 kg przędzy.

Na uroczystości, która zgromadziła wielu robotników, jeden z nich został odznaczony Krzyżem Zasługi.

Dobrze wiemy, że podstawową przyczyną stałego wzrostu produkcji naszego przemysłu jest rosnący ruch współzawodnictwa pracy.

W Chodakowie komitet współzawodnictwa zawiązano w 1947 roku. Mała grupa ludzi, wśród których byli tacy, jak Zalewska, Kunicka, Świerzyńska — stanowiła zalążek masowego ruchu współzawodnictwa. Potem wysunęli się na czoło inni.

Długa jest lista nazwisk, które można by wymienić w tym miejscu. Nas ciekawi specjalnie jeden z przodowników, w którego ewidencji personalnej dopisano w dniu 1 Maja adnotację: „odznaczony Krzyżem Zasługi".

### W walce z marnotrawstwem

Robotnik, wynalazca i racjonalizator, niestrudzony w walce z marnotrawstwem był jednym z pierwszych, którzy zapoczątkowali, dzisiaj znany już całej klasie robotniczej system oszczędnościowy.

Ktoś może powiedzieć: — Gdzie tu powód do zachwytu, że jakiś tam Sentkiewicz oszczędził kilka złotych i za to odznaczono go Złotym Krzyżem Zasługi.

Tym wszystkim można podać za przykład chociażby chodakowską fabrykę, gdzie w ślad za tow. Sentkiewiczem poszli wszyscy robotnicy. Łatwiej teraz oszczędzić milion, niż o takiego, który by nie pracował lepiej i oszczędniej.

Z rozwojem oszczędnej gospodarki w fabryce, rzecz się ma podobnie jak z małą salą, która kiedyś nazywała się filierownią, bakelitownią, a obecnie warsztatem usprawnień.

Kiedyś myślał o oszczędzaniu jeden, stu robotników, dzisiaj myśli cała załoga.

W warsztacie usprawnień rodzą się i nabierają konkretnych kształtów projekty racjonalizatorskie i wynalazki.

Wśród mikroskopów i tajemniczych narzędzi i tablic łatwo można znaleźć precyzyjne filiery, o których kierownik warsztatu tow. Sentkiewicz zawsze chętnie opowie ciekawą historię.

### W mieszkaniu robotniczym

Przyjemnie jest po pracy, we własnym mieszkaniu nastawić radio i słuchać pieśni.

Tow. Sentkiewicz otrzymał w nowym, 2-piętrowym budynku 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem i łazienką. O takim mieszkaniu marzył przez całe życie.

Teraz właśnie razem z żoną gości u siebie wnuki.

Małe brzdące przy każdej wizycie zamęczają dziadka prośbami o opowieść — chociażby króciutką. Dziadek wie dobrze o czym chcą słyszeć. Przynosi wtedy dwa pudełeczka, kładzie na stole i opowiada.

Dzieci, z pudełeczek wysłanych czerwonym pluszem, wyjmują dwa Krzyże Zasługi, — Brązowy i Złoty — i słuchają opowieści o bohaterskiej walce robotnika polskiego ze zniszczeniami i trudnościami powojennych czasów.

Dzieci będą je dobrze pamiętały. I może kiedyś, jak dorosną, opowiedzą z kolei swoim dzieciom o pradziadku - wynalazcy, który w dniu 1 maja 1949 r. został udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi.

Snują się wieczorami, po dziecięcych główkach marzenia, żeby w przyszłości, podobnie jak dziadek, wynaleźć coś jeszcze ważniejszego i piękniejszego niż filiery. (ZZ)

## Akcja „H" rozwija się pomyślnie

Powiat grójecki zakontraktował planowaną ilość 8.800. Akcja nadal trwa i przybiera coraz szerszy zasięg. Gminne Spółdzielnie przystąpiły już do odbioru pierwszych sztuk kontraktowych, wypłacając rolnikom premie w wysokości 1.000 zł za sztukę odstawioną we właściwym terminie.

Skup trzody chlewnej ma nadal przebieg pomyślny. W kwietniu skupiono 1.738 sztuk świń wagi 238.086 kg, 242 szt. bydła wagi 86.153 kg i 706 sztuk cieląt wagi 30.322 kg.

Począwszy od 1 maja br. gminne spółdzielnie przystąpiły do skupu skór świńskich, bydlęcych i innych. (Nf)

## Handlarz wełną zostanie ukarany

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Sierpcu wykryła 3 potajemne uboje mięsa. Mięso zarekwirowano i sprzedano po cenach urzędowych.

Kontrolerzy wykryli także bezpatentowy skup wełny. 80 kg cennego surowca zatrzymano. „Przedsiębiorca" będzie odpowiadał za oszustwo władz skarbowych. (ów)

## Robotniczy Żyrardów Armii Radzieckiej

Robotniczy Żyrardów, w dowód wdzięczności za oswobodzenie Polski spod jarzma hitlerowskiej okupacji postanowił wybudować pomnik bohaterskiej Armii Czerwonej.

Pomnik stanie na placu Wolności. Cały plac przystosowany zostanie do masowych manifestacji. ek.

## 58 junaków odznaczonych

W Zielonej Górze odbył się „Apel Wiosenny" Służby Polsce, na który przybyły hufce SP z całego powiatu.

W czasie apelu 33 junaków i 25 junaczek otrzymało odznaki „Za pracę społeczną", ponadto wręczono 10 dyplomów za wzorowe redagowanie gazetek ściennych. (j)

## Garwolin wypełnił zobowiązanie

Powiatowy Komitet Zbiórki na Budowę Centralnego Domu Młodzieży w Garwolinie, w dniu 1 maja wezwał do współzawodnictwa pow. Mińsk Maz.

Powiat Garwolin zwyciężył we współzawodnictwie uzyskując ponad 108 proc. planowanej sumy. Garwolin zaplanował 165 tys. zł — uzyskał 178.584 zł. Mińsk Maz. zaplanował 120 tys. zł i sumy tej nie zebrał. (P)

## Otwarcie biblioteki im. W. Grodzickiego

W ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" prezydent miasta tow. Tołwiński dokonał otwarcia biblioteki im. W. Grodzickiego, mieszczącej się przy sali posiedzeń St. R. N. — ul. Chmielna 7.

Otwarta biblioteka zawiera ponad 400 tomów, w tym sporo dzieł marksistowskich oraz współczesnej beletrystyki. Posiada nadto bogaty zbiór czasopism polskich i radzieckich. Sprzęt biblioteczny został wykonany systemem gospodarczym przez pracowników przedsiębiorstw miejskich. Biblioteka czynna jest codziennie od godziny 15 — 18 z wyjątkiem świąt i niedziel.

Przedstawiciel Komitetu PZPR „Ratusz" w przemówieniu poprzedzającym uroczystość otwarcia zgłosił w imieniu członków Komitetu zobowiązanie ufundowania na dzień 22 lipca br. biblioteki dla jednej z najbardziej zaniedbanych wsi powiatu warszawskiego. (K.)

## O smaczne i zdrowe owoce

W bieżącym roku po raz pierwszy podjęto masową akcję ochrony drzew owocowych.

Przeszkolono 216 kolumn technicznych, które przeprowadziły akcję opryskania sadów w gminach. Kolumny te były zaopatrzone w opryskiwacze i środki techniczne.

Powierzchnia sadów oczyszczonych wyraża się cyfrą 16 tys. ha. Sadów opryskiwanych karboliną — 8.500 ha. Na wykonanie tej akcji zużyto 70 tys. litrów karboliny sadowniczej.

# Cała załoga powinna współpracować z redakcją fabrycznej gazetki ściennej

## Odprawa redaktorów fabrycznych gazetek ściennych w KW PZPR w Warszawie

**Kiedy przed dwoma miesiącami zainicjowano akcję gazetek ściennych w zakładach przemysłowych woj. warsz. wśród towarzyszy, którym powierzono redakcję tych gazetek można było zauważyć dużą dozę niewiary we własne siły. Praktyka dwóch miesięcy, podczas których ukazały się już dwa numery gazetek w każdej fabryce, wykazała, że obawy były nieuzasadnione.**

Gazetki wzbudziły duże zainteresowanie wśród załóg fabrycznych. Jeśli np. w Mirkowie i Mińsku przed tablicą z artykułami gromadzą się... ogonki czytających, jest to najlepszym dowodem, jak bardzo akcja ta była potrzebna. Należy też mieć nadzieję, że niektórzy dyrektorzy fabryk zmienią swój pogląd, że gazetka ścienna jest niepotrzebna, przestaną ją lekceważyć i okażą redakcji najdalej idącą pomoc. Trudno na razie mówić o zupełnym sukcesie. Zwycięstwo na całej linii osiągniemy dopiero wówczas, gdy załoga fabryki przestanie być jedynie odbiorcą gazetki. Każdy robotnik powinien bowiem brać czynny udział w redagowaniu jej, pisać artykuły i notatki.

### Więcej odwagi

Jak wynikało z tego, co redaktorzy gazetek mówili o swej pracy na odprawie w Kom. Woj. PZPR w Warszawie, największą trudność sprawia im zdobywanie materiału.

Akcja jest nowa. Robotnik nie zawsze ma odwagę wypowiadać się na piśmie. Komitet fabryczny i Rada Zakładowa powinny więc dołożyć wszelkich starań, aby zachęcić załogę do pisania.

Fałszywe jest stanowisko niektórych redaktorów, którzy uważają, że nie potrzeba im pomocy komitetu, Rady Zakładowej czy dyrekcji. Praca musi być kolektywna. Tylko wtedy gazetka będzie miała należyty poziom.

Jak dotąd, na pierwszym miejscu stoi gazetka „Ursusa", której poziom jest wysoki, pod każdym względem. Zespół redakcyjny „Ursusa" otrzymał nagrodę w postaci książek. Nagrodzone zostały również zespoły Żyrardowa, Chodakowa, fabryki zapałek w Błoniu i Mirkowa.

Indywidualne nagrody za pracę przy redagowaniu gazetek otrzymali tow. tow.:

(Tudor) Aleksiewicz, (Kabel) Jakubowski, (Mirków) Kozłowski, (Chodaków) Kubicki, (Błonie) Kubina, (Spiess) Sieczkowski, (Boryszew) Onufrejnuk, (S. O. K.) Siedlce Błaszczak, (Rudzki) Przygoński, (Elektrownia Pruszkowska) i Zujew (Ursus).

### Pierwsze sukcesy

Gazetki odnoszą już nawet sukcesy.

W Państw. Zakł. Przem. Komunik. w Mińsku Maz. np. zamieszczona w gazetce krytyka spóźnień do pracy przyczyniła się do znacznego wzrostu punktualności. W Chodakowie redaktor otrzymuje listy i przyrzeczenia współpracy. W Mirkowie jest już 5 stałych korespondentów gazetki.

Gazetka uczy, wychowuje i wciąga ogół do pracy. Nie może być tak, że jeden człowiek pisze wszystkie artykuły bez pomocy. Gazetka nie jest prywatną własnością — jest organem ogółu, całej załogi fabrycznej, komitetu partyjnego i Rady Zakładowej. Należy to uwidocznić również w tytule.

W województwie warszawskim mamy około 70 zakładów przemysłowych i fabryk. Na tę ilość 25 gazetek ściennych, to niewspółmiernie mało.

Mamy nadzieję, że zachęceni dobrym przykładem „Ursusa" i innych fabryk, robotnicy pozostałych zakładów również rozpoczną tę akcję u siebie.

### O pracy korespondenta

Dalsza część odprawy poświęcona była pracy powiatowych korespondentów mutacji wojewódzkiej „Trybuny Ludu". Współpraca redakcji z korespondentami układa się na ogół pomyślnie. Ale są też i braki. Najważniejszy to zbyt późne nadsyłanie wiadomości. Jeśli np. redakcja otrzyma z Ostrołęki 2 maja wiadomości z 14 kwietnia, lub 30 marca z 1 marca, to jasne, że takie „aktualności" automatycznie idą do kosza. Niektórzy nasi korespondenci, zasklepieni w ciasnym kręgu wydarzeń zawodowych, nie dostrzegają wielu zjawisk wokół siebie i nie piszą o nich.

Korespondent musi dostrzegać wszystko co się koło niego dzieje, musi umieć wyłapywać istotne zagadnienia, wyczuwać ich aktualność i o tym pisać.

Te zalety posiada tow. Król z Gostynina, który jest bezsprzecznie najlepszym korespondentem i za swą pracę został odznaczony.

*

Na odprawie obecni byli tow. tow.: Haber i Staszewski z Wydziału Prasowego KC PZPR, tow. Konecki, kierownik Wydz. Propagandy WKW PZPR oraz tow. Guz, redaktor mutacji warsz. „Trybuny Ludu", który przewodniczył odprawie. Tow. Haber i Konecki mówili o roli gazetek ściennych, tow. Guz o pracy korespondentów.

Odprawy takie organizować będziemy regularnie — pozwoli to na usunięcie dotychczasowych braków w pracy, usprawni ją i nada jej należyty kierunek i poziom.

# Praktyczne wynalazki robotników źródłem poważnych oszczędności

## Mieczysław Maciusik na czele racjonalizatorów krakowskich

**Robotnicy i technicy krakowskich fabryk zgłaszają coraz częściej usprawnienia i wynalazki, które stają się źródłem poważnych oszczędności.**

W zakładach elektrotechnicznych dotychczas rozpatrzono i uznano za nadające się do realizacji 63 wnioski, zgłoszone przez pracowników indywidualnie i zespołowo. Zakłady liczą już 50 wynalazców-racjonalizatorów, wśród nich 13 dokonało po kilka usprawnień.

### Robotnicy-racjonalizatorzy

Na czoło racjonalizatorów wysunął się ślusarz Mieczysław Maciusik, który zgłosił 7 usprawnień. Po 5 usprawnień zgłosili: mistrz Leon Czubkowski i ślusarz Józef Zarębski. Między innymi pracownik zakładów, inż. Adam Lausch, opracował metodę odzyskania z popiołu wysokowartościowego stopu metali. Zastosowanie tej metody daje ponad 5 milionów zł oszczędności rocznie. Zbigniew Gwiazdowski usprawnił produkcję taśmy izolacyjnej, Tadeusz Skowronek — wulkanizację drutów oponowych.

### Materiały zastępcze

Poważnym źródłem oszczędności staje się również stosowanie przez robotników materiałów zastępczych, tańszych od poprzednio używanych, np. Józef Kasprzyk zastosował zamiast skóry — tekturę, a Czubkowski twarde drzewo zamiast gumy.

Na czoło racjonalizatorów fabryki „Zieleniewski", wysunęli się ślusarze: Lewiński i Wójcik, którzy skonstruowali przyrząd do strugania rur żebrowych, przynoszący około miliona zł oszczędności rocznie. Jednocześnie dzięki zastosowaniu tego przyrządu, produkcja rur wzrosła prawie 4-krotnie.

Formierz Józef Mieszczak usprawnił odlew koła zębatego; Słupczyński przyrząd do naciągania lamelek grzejnikowych.

### Ponad 30 usprawnień

Ogółem pracownicy fabryki zgłosili trzydzieści kilka usprawnień, które zostały wprowadzone w życie i przynoszą poważne oszczędności. M. in. ob. Król zgłosił pomysł uproszczonego systemu prowadzenia kartotek roboczych.

# Rzeszowskie sadzi ziemniaki na 150 tysiącach ha

(Koresp. wł.) — Zgodnie z planem w br. w woj. rzeszowskim sadzi się ziemniaki na obszarze 150 tys. ha. Przy sprzyjającej pogodzie obsadzono już 70 tys. ha i spodziewać się można, że akcja sadzenia zostanie całkowicie ukończona z dniem 15 bm.

Dla mało i średniorolnych chłopów tego terenu PZGS oraz gminne spółdzielnie samopomocy chłopskiej zapotrzebowały 12 tys. ton sadzeniaków (w tym 2 tys. ton rakoodpornych) z terenów, posiadających nadwyżkę ziemniaków. Partie sadzeniaków nadchodzą w terminach przewidzianych i do 1 bm. zostały już rozprowadzone w 50 proc. W przydziale wzięto przede wszystkim pod uwagę powiaty górskie jak Jasło, Krosno, Gorlice, Sanok i Lesko, które w ub. roku ucierpiały z powodu nieurodzaju w tej dziedzinie.

Na rynkach woj. rzeszowskiego zlikwidowano próby spekulacji ziemniakami; bogacze i spekulanci wiejscy usiłowali wyzyskać sytuację, w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na ziemniaki na cel akcji „H". Rzucenie na rynek 1.500 ton ziemniaków z przewidzianej partii 6 tys. ton zaspokoiło zapotrzebowanie na ziemniaki jadalne jak i dla celów hodowlanych. Obecnie cena 1 q ziemniaków na wolnym rynku wynosi 930 — 970 zł, sadzeniaków jednolitych — 1 tys. zł.

Jak przewiduje Centrala Rolnicza Spółdzielni ziemniaki ze 150 tys. ha nie tylko w całości zaspokoją potrzeby tego województwa, ale stworzą również poważne rezerwy i nadwyżki. (C. B.)

# Chłopi z Młochowa mają świetlicę i mogą już uprawiać sporty

Ośrodek Młochów pow. Grodzisk Maz. należy do tych placówek, w których robotnicy rolni zrozumieli potrzebę podniesienia swego poziomu politycznego, społecznego i kulturalnego.

Z własnej inicjatywy i własnymi rękami, mimo wielu trudności urządzili świetlicę. Jest to duży, jasny pokój, estetycznie ozdobiony. Na ścianach widnieją afisze, widoki, gazetka ścienna. W świetlicy jest również scena, chluba robotników.

Otwarcia świetlicy dokonała tow. Frątczak, starosta powiatowy. Na uroczystość przybyli robotnicy rolni, okoliczni chłopi, dużo kobiet i młodzieży. I sekretarz Pow. Kom. PZPR tow. Kwiatkowski mówił o znaczeniu świetlicy i o tym, jaką rolę powinna ona odegrać w życiu każdego chłopa.

Dziś chłop czyta dzieła Mickiewicza, Słowackiego w jaśniepańskich pokojach — oto nasz sukces, którym słusznie się szczycimy — mówił tow. minister Piotrowski przybyły na uroczystość.

Sprawdzianem rozbudzenia życia kulturalnego wsi i chłopa były udane popisy artystyczne dzieci.

Jeden z przodowników pracy, tow. Fr. Kubik traktorzysta wyrabiający 162 proc. normy, tak mówił o nowej świetlicy:

— „Nareszcie można będzie spokojnie poczytać i najważniejsze, że będzie co czytać. Ale najwięcej to się cieszę z tej siatkówki, co dziś otrzymaliśmy, zawsze mówiłem, że dojdzie do tego, że chłop będzie uprawiał sporty.

Na świetlicę nie czekaliśmy długo, mamy ją, bo wszyscy zrozumieli, że w majątku musi być trochę rozrywki dla chłopa i do roboty wzięli się całą kup[illegible]

## Ciekawe pomysły robotników „Śmiechowskiego"

W fabryce mydła „Śmiechowski" w Krakowie Stanisław Podbiera i Alojzy Kania ulepszyli metodę gotowania mydła, podnosząc znacznie wydajność surowca. Robotnik tej fabryki — ob. Józef Śliwa — skonstruował łopatę-sito do wybierania klejów z ługu. Robotnicy: Jan Tam i Bolesław Natkaniec ulepszyli sposób wlewania mydła.

## 3,4 mil. zł. oszczędził A. Berezniak

Około 3,4 miln. zł oszczędności rocznie przynosi nowa metoda rafinacji wód glicerynowych, opracowana przez ob. Anastazego Berezniaka.

W wytwórni farmaceutycznej w Krakowie — robotnik Kazimierz Kuczak zastosował przy silnikach sygnalizację dzwonkową zamiast świetlnej, co zapobiega spalaniu motorów i zmniejsza do minimum postoje maszyn. Inny robotnik tej fabryki — Marian Stachowicz — skonstruował przyrząd do naprawy wentyli, który skraca czas naprawy jednego wentyla z 8 godzin do półtorej godziny i zmniejsza zużycie materiałów.

## Nowe punkty biblioteczne w Poznaniu

W ramach „Tygodnia Oświaty" otwarto w Poznaniu 6 dalszych punktów bibliotecznych. Znajdują się one w fabrykach i szkołach, położonych na peryferiach miasta.

Obecnie w Poznaniu istnieje już 28 punktów bibliotecznych. W ten sposób wykonano cały plan tegoroczny. Plan na rok przyszły, który przewiduje uruchomienie dalszych punktów bibliotecznych, zostanie wykonany częściowo już w roku bieżącym. (j)

## Zmiany godzin odejścia pociągów

W związku z wejściem w życie z dniem 15 maja br. nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na PKP, w dniu 14 maja wyjątkowo niektóre pociągi odejdą z Warszawy w zmienionych godzinach.

I tak np. pociąg pośpieszny Nr 1507, odchodzący z Warszawy Głównej do Jeleniej Góry o godz. 23 min. 35, 14 bm. odejdzie o godz. 22 min. 53, tj. o 42 minuty wcześniej.

Również pociąg Nr 615, odchodzący z Warszawy Wschodniej do Słupska o godz. 23. min. 30, odejdzie 14 bm. o godz. 22 min. 25, tj. o 65 minut wcześniej.

Również i inne pociągi odejdą 14 bm. w zmienionych godzinach lub z pewnym opóźnieniem.

Podróżni, udający się w podróż 14 maja, winni w celu uniknięcia nieporozumień, uprzednio dokładnie poinformować się na dworcach o godzinie odejścia w tym dniu pociągów, którymi zamierzają udać się w podróż.

## RADIO

**ŚRODA — 11 MAJA**

Sygnał czasu: 5.10, 12.00, Wiadomości: 5.16, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 18.45, 21.00, 23.00. Program na dziś: 6.55, na jutro: 23.50, Wszechnica: 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy, 6.15 Muzyka, 6.30 Gimnastyka, 7.15 Przegląd prasy, 8.55 Dla klas starszych, 9.15 Przerwa, 11.40 Dla klas młodszych, 12.15 Muzyka, 12.30 Koncert dla szkół, 14.15 Przerwa, 15.30 Zwiedzamy z malarzem świat 15.50 Muzyka, 15.55 „Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem", 16.20 Kompozytor dnia: Haydn, 17.15 „Rosyjska pieśń ludowa", 17.45 „Poradnik językowy" — Doroszewski, 18.00 Dla kobiet, 18.15 Koncert rozrywkowy dyr. Rezler 19.00 Festiwal Muzyki ludowej, 21.40 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (XXVI). 22.00 Koncert Chopinowski: gra Sztompka, 22.45 Muzyka. 23.10 Muzyka poważna. 24.00 Koniec audycji.

*Ilja Erenburg* 198

# BURZA

*Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz*

Kapitan Zołotuchin zeszedł się z siostrą szpitalną Abramcewą, mówił, że ma w Jarosławiu rodzinę do której powróci, a siostra to „przyjaciółka frontowa". Takie żony — na miesiąc albo na rok — nazywano „PPŻ", wyśmiewano je w sposób przykry. Mama napisała do Oli, że żona Kowrigina zaopatrzyła się w nowego męża, mówi: „tamtego mogą zabić, a ten jest na tyłach i zabezpieczony"... Obrzydliwość! Jeżeli miłość jest taka, to lepiej bez miłości... Kapitan Minajew jest pod tym względem wartościowy, że nie zwraca uwagi na kobiety. W ogóle jest mądralą, major Alper słusznie rzekł: „to najbardziej kulturalny oficer pułku"... Jedno jest niedobre: kapitan umie tak zażartować, że człowiek chodzi później jak oblany wrzątkiem. A sam on już za chwilę nie pamięta o tym, co powiedział...

Minajew nie domyślał się, że podbił serce Oli; siedział teraz obok niej i stropiony milczał. Chciałby rzec, że nie jest ani smarkaczem, ani frazesowiczem, a oto Ola podoba mu się naprawdę; nie wiedział, jak to wyrazić. Przychodziły mu do głowy historie romantyczne, anegdoty, wiersze Lermontowa i Heinego, ale to wszystko nie pasowało do sytuacji. Obawiał się urażenia Oli. Niejednokrotnie już pozostawali sami w blindażu albo ziemlance, Minajew miał ochotę powiedzieć jej coś czułego, ale nie mógł się zdecydować. „Zmilitaryzowany Szczedrin" był w istocie skromny i wygadywał niejedno właśnie z powodu tej duchowej wstydliwości. Więc teraz, czy dlatego, że przebyto już Dzisnę, czy też pod wpływem rozpościerającego się przed nim krajobrazu, Minajew rzekł nieoczekiwanie i dla Oli i dla siebie samego:

— Wiecie co, Oleczko, jak skończy się wojna i jeśli mnie nie zabiją i jeśli nie będziecie oponować to weźmiemy i pobierzemy się. Co?...

Ola zaczerwieniła się: wiedziała, na co się zanosi! Kapitan odgaduje jej uczucia i postanowił zadrwić z niej. Wstała:

— Towarzyszu kapitanie, czy pozwolicie mi zostać wolną?

Głupiec ze mnie, mówił sobie później Minajew, dlaczego uważałem, że się zgodzi? Nadzwyczajna dziewczyna, ma na pewno z tuzin wielbicieli. A co reprezentuję ja? Obecnie, w skali batalionu, jeszcze jestem figurą, ale wojna się skończy i towarzysz Minajew będzie kimś pośrednim pomiędzy niedouczonym prawnikiem, a organizatorem z prowincjonalnego „parku kultury". Poza tym nochal mam jak u indyka i absolutnie nie potrafię tańczyć, jasne więc, że dziewczyna się obraziła. No i powiedziałem po głupiemu, coś w rodzaju „skończy się wojna — pójdziemy do kina"... A szkoda... Zdaje się, że drugiej takiej nie znajdę, to jest właściwie dziewcząt nie brakuje, ale żeby sobie którą upodobać — na to można czekać całe życie... Trudna rada, trzeba powrócić do spraw bieżących, tymczasem należy dojść do Berlina. Później można będzie oddać się rozmyślaniom na temat bezcelowości życia w kawalerskim stanie.

Minajew podżartowywał z siebie, ale nie było mu wesoło. Czernihów jakoś od razu omroczył się; jego ruiny wyglądały teraz tragicznie... Nie pozostawili, łajdacy, ani jednego miasta! Piszą „pomścimy"... Co mi za ulga, jeżeli się spali jakieś tam niemieckie miasto!...

W tydzień później siedział w chacie, czytał gazetę. Ola dyżurowała przy telefonie. Po raz pierwszy od nieszczęsnych oświadczyn znaleźli się razem. Minajew rzekł:

— Zabawne — Niemcy wykradli Mussoliniego. Utracili Italię, chcieliby sobie zachować choćby tego duce... — W tym innym głosem zapytał:

— Olu, proszę mi powiedzieć prawdę, gniewacie się na mnie?

Ola zaczerwieniła się, a gdy się czerwieniła, to było to bardzo widoczne: w szkole drażniono ją „kłamać nie umiesz", na co odpowiadała z oburzeniem „ja nie kłamię, cerę mam tego rodzaju"... Teraz zaledwie się powstrzymała, żeby nie wybiec z chaty. A Minajew nie spuszczał z niej wzroku. Wreszcie Ola wyszeptała:

— Po co pan drażni się ze mną?

Podszedł do niej.

— Ja nie drażnię się z wami, Olu, to szczęście drażni się ze mną...

Później nie mogli zdać sobie sprawy z tego, jak to wszystko się wydarzyło. Zdaje się, że Minajew pogłaskał rękę Oli. Możliwe też, że to ona pierwsza, pragnąc ukryć wzruszenie, przylgnęła twarzą do jego ramienia.

— Wojna się skończy i porzucicie mnie — nagle rzekła Ola.

— Spójrzcie na mnie Oleczko. Czyż tacy jak ja porzucają? Tacy bywają porzuceni, to prawda... A my oboje będziemy dziwakami i nie porzucimy jedno drugiego: po pierwsze — wzniosłość uczuć, jednym słowem, zrozumiałe, po drugie razem przewojowaliśmy niemal cały rok. A może wypadnie i dłużej... Sądzę, że możesz mi mówić „ty", a w ogóle nie ma co czekać na to, aż Hitler krzyknie „Hitler kaput"...

Minajew był przejęty jadąc do miejsca postoju Józefa — powiedzieć, że się żenię, czy lepiej ukryć to?

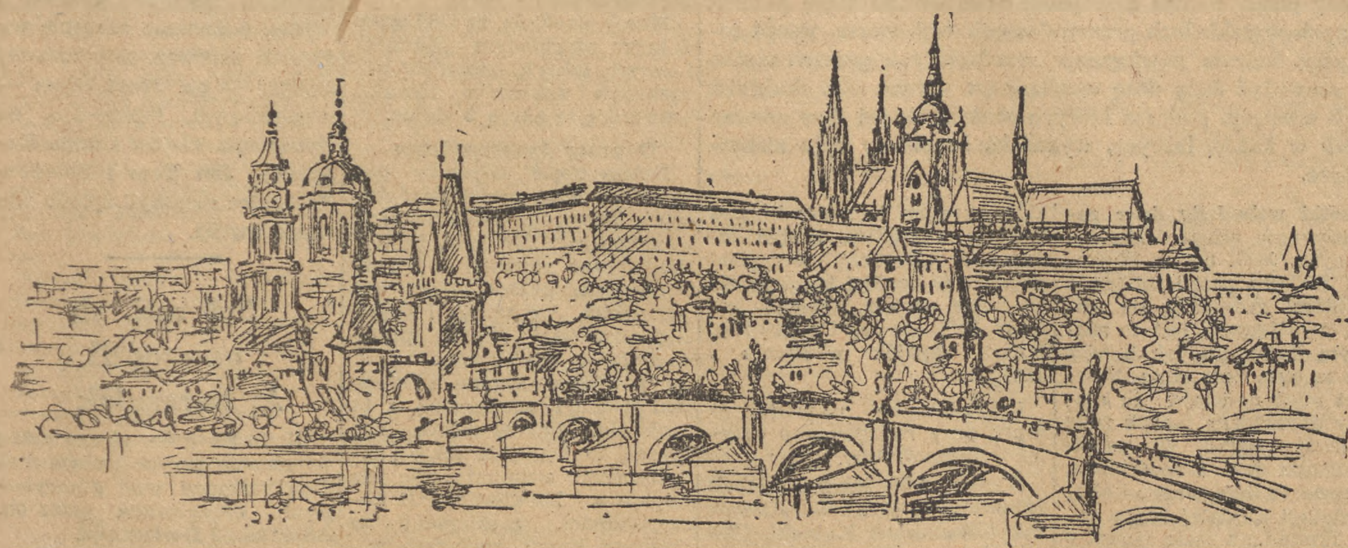
Józef był niezwykle podniecony:

— Naszą armię przekazują Pierwszemu Ukraińskiemu Frontowi. Rozumiesz, co to oznacza? Będziemy uczestniczyli w ofensywie na Kijów, ot co! Obecny kierunek — Pakul, Pasieka. A tam już Dniepr. Przełom jest wyraźny, fryce już nie mają dawnego nastroju... No i nasi też... Dziś jeden żołnierz mówi „śpieszę się", pytam go — dokąd, on zaś odpowiada „czas już kończyć"... Niemcy mają nadzieję zimować na Dnieprze, ale sądzę, że nie pozwolimy im na to. Pachnie już końcem...

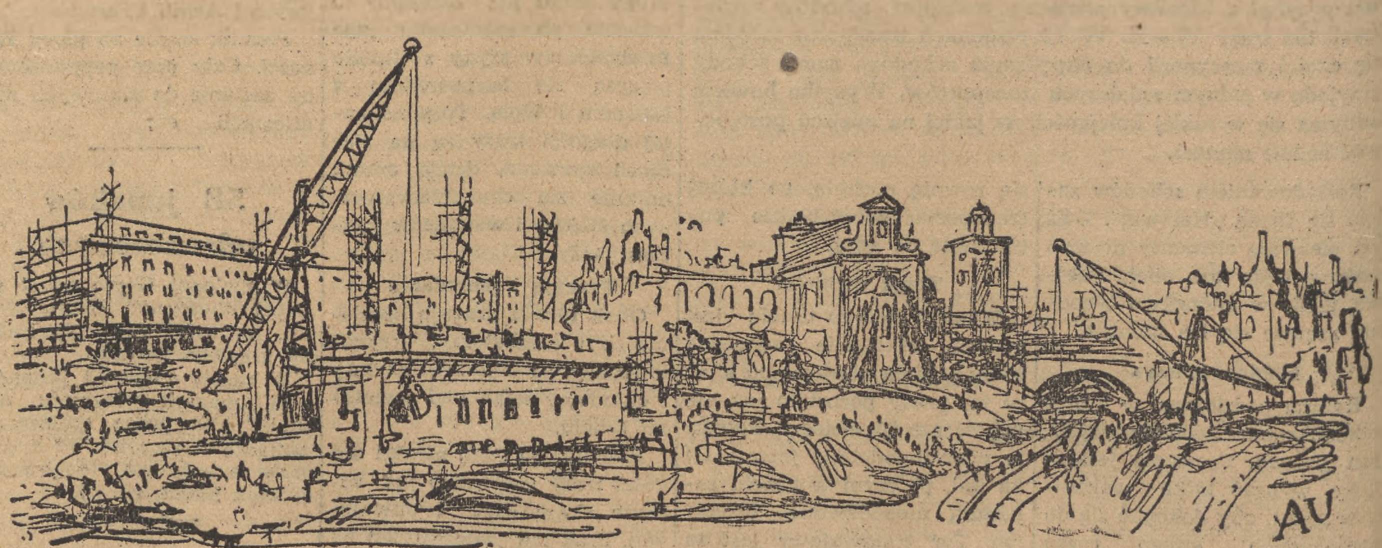
(c. d. n.)

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 6-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.
Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
B-76475

# 1) FRANCJA, 2) POLSKA, 3) CZECHOSŁOWACJA W WYŚCIGU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"



PRAGA



WARSZAWA

Rysował A. Uniechowski

## Pietraszewski zwyciężył w etapie Łódź—Warszawa

## 40 tysięcy widzów na stadionie WP przeżywało wielkie emocje

### Zatopek wygrał 5 km w czasie 14:10,8

Ostatni etap wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" z metą na stadionie W. P. w Warszawie, wywołał nienotowane dotąd w dziejach kolarstwa polskiego zainteresowanie mieszkańców stolicy. W myśl programu kolarze mieli przybyć na stadion W. P. około godz. 19-ej wieczorem. Warszawa, która już od pierwszego dnia wyścigu przeżywała wielkie emocje, oczekując niecierpliwie każdego wieczoru wyników z kolejnego etapu, wczoraj już od godzin rannych została opanowana „gorączką wyścigową". Aczkolwiek przekroczenie granic Warszawy od strony Grójca przez kolarzy przewidywane było dopiero wieczorem, już w godzinach popołudniowych można było zauważyć ludzi podążających w kierunku stadionu, celem zajęcia dogodnych miejsc dla obserwacji wydarzeń, jakie miały się tam rozegrać.

Niezależnie od tłumu szarych widzów, już od południa pracowały na stadionie czynniki oficjalne, których zadaniem było techniczne przygotowanie programu imprezy i uroczystości zamknięcia wyścigu. W miarę upływania godzin, ulice wiodące na stadion wypełniały się tłumami, które ustawiały się po obu stronach jezdni, gdzie przez kilka godzin oczekiwały pojawienia się pierwszych zawodników.

**Piękna dekoracja**

O godz. 16-ej stadion był całkowicie przygotowany na rozpoczęcie imprez sportowych, poprzedzających triumfalny wjazd kolarzy. Wczoraj po raz pierwszy zewnętrzny wygląd stadionu był wyrazem głębokich przeobrażeń w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, dzięki którym sport został udostępniony masom pracującym. Po lewej stronie boiska, naprzeciw trybuny, powiewały na masztach flagi wszystkich państw biorących udział w wyścigu. Dokoła boiska umieszczono czerwone sztandary oraz rozwieszono olbrzymie z każdego miejsca widoczne transparenty z hasłami pokojowymi: **„Trybuna Ludu" i „Rude Pravo" — walczą o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną". „Niech żyje i krzepnie sojusz ZSRR z krajami demokracji ludowej". „Niech żyje potężny front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele" itp.** W wielu punktach wmontowano potężne megafony, poprzez które publiczność była informowana o wypadkach toczących się na trasie wyścigu oraz o przebiegu imprez na stadionie.

**Stadion wypełnia się po brzegi**

Około godziny 17, bezpośrednio przed rozpoczęciem wielkiej imprezy lekkoatletycznej, a mianowicie biegu na 5.000 m z udziałem Zatopka, Szylagy'ego, Kielasa i innych, stadion wypełnił się po brzegi, wchłaniając z górą 40 tys. osób. Wiele tysięcy widzów, którzy nie mogli się dostać na stadion, pozostało na przyległych ulicach Łazienkowskiej, Myśliwieckiej, Rozbrat, Górnośląskiej aż do Wiejskiej i Al. Stalina, tworząc gęsty tłum, poprzez który tylko z trudem można było się przedostać w jedną lub drugą stronę.

**Zawodnicy przed trybuną**

O godz. 17.15 wbiegła na boisko drużyna lekkoatletyczna, prowadzona przez tow. dyr. Askanasa i płk. Armii Czechosłowackiej Sabla i ustawiła się frontem do loży honorowej. Pierwszy maszerował Zatopek (Nr start. 1), następnie Czechosłowacy Liszka (2), Minarzik (3), Zanta (4), Węgier Szylagy (5), oraz Polacy Kielas (6), Kwapień (7), Płotkowiak (8), Biernat (10), Więcek (11), Osiński (12). Orkiestra wojskowa odegrała Międzynarodówkę, po czym przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i CSR, Kielas i Zatopek wciągnęli na maszty flagi państwowe Polski i CSR. Z kolei dyr. GUKF tow. Motyka w krótkim przemówieniu powitał przedstawicieli sportu bratniej Czechosłowacji i Węgier, dając wyraz radości z goszczenia w Warszawie tak znakomitych sportowców o światowej sławie.

W chwilę później rozpoczął się wielki bieg na 5.000 m, który na długo utkwi w pamięci 40-tysięcznej widoczni. Tylko ci, którzy przed wojną byli świadkami niezapomnianych startów Kusocińskiego, mogli w całej pełni ocenić walory mistrza olimpijskiego, Zatopka. Zatopek to fenomen, to człowiek maszyna, który równym i jednostajnym krokiem przebiegł bez większego wysiłku 5 km, aby w ostatnim okrążeniu zdobyć się na finisz w stylu i formie rzadko widzianej u najlepszych długodystansowców świata. Ale o tym za chwilę.

**Zatopek prowadzi od startu do mety**

Po strzale startera Zatopek z miejsca objął prowadzenie biegu i nie oddał go już do końca. Tuż za nim o 2 m z tyłu, wysunął się z grupy Węgier Szylagy, a na trzeciej pozycji znalazł się Biernat, przy czym dystans między Zatopkiem a Polakiem po pierwszych sekundach wynosił już ok. 30 m. Po pierwszym okrążeniu trzecią pozycję zajął Kielas i utrzymał ją również do końca biegu. W tym czasie dystans między czołówką złożoną z Zatopka, Szylagy i Kielasa, a pozostałymi biegaczami, począł systematycznie wzrastać.

W trzecim okrążeniu Szylagy nie wytrzymuje ostrego tempa narzuconego przez Zatopka i zwolna pozostaje w tyle. Mistrz olimpijski biegnie w dalszym ciągu równomiernie, przy czym wielkie zainteresowanie budzi jego oryginalna praca rąk, trzymanych sztywno na wysokości piersi. W czwartym okrążeniu Zatopek wyprzedza Szylagy blisko o ok. 40 m, a niebawem dystans między nimi wynosi pół okrążenia. Kielas biegnie 40 m za Węgrem.

**Czwarte okrążenie**

W tym okrążeniu zbliża się do Kielasa biegnącego już w przyzwoitej odległości od Zatopka i Szylagy, Czechosłowak Liszka, któremu jednakże nie udaje się wysunąć przed Kielasa. Natomiast do naszego najlepszego długodystansowca zbliża się Biernat. Po siedmiu okrążeniach Zatopek po raz pierwszy dubluje ostatniego zawodnika, którym okazał się Polak Osiński, a w ósmym dubluje pozostałą stawkę za wyjątkiem Szylagy i Kielasa.

**Zatopek zwiększa tempo**

Na początku 10 okrążenia Zatopek zwiększa tempo, na pierwszej prostej mija Kielasa i rozpoczyna wspaniały finisz, przy ryku tysięcy gardzieli. W jedenastym okrążeniu mija Szylagy i we wspaniałym stylu przerywa taśmę w czasie 14:10,8 min. Zatopek uzyskał wczoraj najlepszy czas w tym roku. Za nim wpadł na metę Szylagy, któremu udało się zdublować tylko Osińskiego i Więcka. Czas Szylagy wyniósł 14:56 min. Jako trzeci przerwał taśmę wśród gorących oklasków widowni, Polak Kielas, w czasie 15:35 min.

**Defilują listonosze**

Po tym emocjonującym biegu, który przez kilkanaście minut trzymał w napięciu olbrzymie tłumy, odbył się wyścig kolarski z dochodzeniem, w którym drużyna „Gwardii" pokonała „Ogniwo", po czym nastąpiła defilada kolumny listonoszy-kolarzy, którzy wczoraj przybyli do Warszawy na Zjazd Gwiaździsty z woj. warszawskiego, zorganizowany przez Zarząd Okr. Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telekomunikacji w Warszawie.

**Deszcz**

Po tej defiladzie reprezentacyjna drużyna polskich gimnastyczek, przebywających na obozie kondycyjnym przed meczem z Węgrami pod kierownictwem trenera Radojewskiego, rozpoczęła pokazy wolnej gimnastyki. Niestety, po kilku figurach zaczął padać deszcz, który zmusił zawodniczki do szukania schronienia pod dachem.

W międzyczasie kierownictwo wyścigu nadawało z trasy przejmowane przez krótkofalówki meldunki o przebiegu walki na trasie. Wiadomości, iż w czołówce znajdują się dwaj Polacy, którzy prowadzą z przewagą 6 min. i zapowiadają ich zwycięstwo w etapie, wywoływały entuzjazm. Wreszcie o 19.25 rozległy się okrzyki: „Jadą, jadą" i na bieżnię wpada pierwszy zawodnik polski — Pietraszewski.

Ltn.

## Polscy kolarze na drugim miejscu

Nie spełniły się nasze „ciche marzenia"... Drużyna Polski I, która systematycznie poczęwszy od II etapu Pardubice—Brno, zaczęła poprawiać swą pozycję i pięła się w górę — nie zdołała pokonać Francji II. Do pełnego zwycięstwa i zajęcia pierwszego miejsca w klasyfikacji drużynowej — a co się z tym łączy — zdobycia pucharu, ufundowanego przez Prezydenta RP — zabrakło nam niepełnych 3 i pół minuty...

Mówimy — niepełne zwycięstwo, gdyż fakt zajęcia przez Polskę I drugiego miejsca w tak silnej konkurencji — jest wielkim sukcesem naszych kolarzy. Zasłużyli oni sobie na pełną pochwałę i uznanie za swój trud, wytrwałość i ambicję, w ciężkiej walce sportowej, trwającej 8 dni. Słabą naszą stroną jest niestety ciągle jeszcze egoizm.

Ostatni etap wyścigu, prowadzący z Łodzi do Warszawy, miał 183 km długości. Odbywał on się w nieprzychylnych warunkach atmosferycznych podczas mżącego deszczyku. Drużyna Polski I, chcąc wygrać wyścig, musiała odrobić różnicę czasu dzielącą ją od Francji II, a więc 9 min. i 3 sek. Teoretycznie było to zadanie bardzo trudne, praktycznie jednak było możliwe do zrealizowania. Drużyna Francji II składała się już tylko z trzech zawodników i najmniejszy defekt lub wypadek u któregoś z kolarzy, mógł ją drogo kosztować. Na to jednak nie można było liczyć. Odrobić różnicę czasu można było tylko przez udaną ucieczkę jednego lub dwóch naszych reprezentantów. Ucieczkę taką zrealizowano. Gdyby jednak towarzyszem ucieczki Pietraszewskiego był nie Sałyga, a drugi zawodnik z pierwszej drużyny polskiej — to wówczas Francja II byłaby pokonana. Sam Pietraszewski nie zdołał uzyskać wystarczającej przewagi czasu.

Ostatni etap wyścigu miał przebieg dość monotonny i rzecz charakterystyczna — odznaczał się najmniejszą liczbą defektów. Mamy tu na myśli samą trasę, a nie wypadki już na ulicach stolicy.

Leader wyścigu Vesely, mając zwycięstwo zapewnione, nie wysilał się zbytnio. Drużyna Francji II jechała bardzo ostrożnie, chcąc utrzymać dotychczasową swą pierwszą lokatę. Wyścig nie był więc specjalnie ciekawy i było wiadome, że jeżeli żaden z kolarzy z Francji II nie będzie miał defektu do końca wyścigu, to zwycięstwo stanie się udziałem tej doskonałej drużyny. Czechosłowacja I pojechała bardzo dobrze w tym etapie, słabiej natomiast wypadła Rumunia I, której zawodnicy należeli do grona pechowców. Bardzo dobrze również pojechała Polska II. Defekt gumy spotkał jedynie Nowoczka. Cichym bohaterem tej drużyny był Mich, który jechał ze spuchniętym kolanem i gorączką. Zawodnik ten nie mógł wprost chodzić — a jednak wsiadł na rower i etap ukończył.

Bilansując ostateczny wynik należy stwierdzić, że drużyna Polski I, która przegrała z Francją II, różnicą zaledwie 3 min., pokonała 14 innych drużyn, a w tym 2 francuskie. Również fakt, że Polska I ukończyła wyścig w pełnym składzie, świadczy niezwykle pochlebnie o przygotowaniu i kondycji naszych reprezentantów.

Wyniki VIII etapu: 1) Pietraszewski (Polska I) — 5:05'55, 2) Hanus (CSR II) — 5:05:57, 3) Sałyga (Polska II) — 5:06:36 4) Bohdan (CSR) — 5:07,01, 5) Vesely (CSR), 6) Garnier (Francja), 7) Rzeźnicki (Polska I), 8) Kovacs (Węgry), 9) Veverka (CSR), 10) Konstantinov (Bułgaria) — wszyscy w czasie 5:10:20.

W klasyfikacji drużynowej etap wygrała Polska I w czasie 15:26:19, przed Czechosłowacją II — 15:26:50, Polską II — 15:27:31 i Czechosłowacją I — 15:27:45.

Ostatecznie w klasyfikacji drużynowej wyścig zakończył się zwycięstwem II drużyny Francji, w czasie łącznym — 110:13:31, przed Polską I — 110:16:57 i Czechosłowacją I — 110:25:59.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig wygrał Czechosłowak Vesely, przed 3 Francuzami.

(Szczegółowe wyniki wyścigu podamy w następnym numerze).

(Z. D.)

## Vesely (CSR) zwycięzcą



Zdjęcie z etapu Wrocław — Łódź w czasie samotnej ucieczki

### Zdobywcy drugiego miejsca



Pietraszewski



Kapiak



Rzeźnicki



Wrzesiński



Siemiński



Wójcik

## Pietraszewski i Sałyga pilotują wyścig do Warszawy

Punktualnie o godz. 13.30, 73 kolarzy wystartowało sprzed gmachu redakcji Głosu Robotniczego w Łodzi do ostatniego etapu II Międzynarodowego wyścigu Praga — Warszawa.

Kolarze przejechali spacerkiem kilka kilometrów w nieprzerwanych szpalerach wiwatującej publiczności, aby po krótkim postoju na przedmieściu Łodzi ruszyć do walki ze startu lotnego.

Szosa jest dobra, na trasie nie ma wzniesień, pogoda na ogół dopisuje, lecz tempo wyścigu przez dłuższy czas nie przekracza 34 km. na godzinę. Wszyscy kolarze jadą jedną zwartą grupą. Na czele są zawodnicy czechosłowaccy. Polacy trzymają się w środku stawki.

W ciągu pierwszej godziny przejechano zaledwie 33 kilometry. Na kilka kilometrów przed Piotrkowem Rumun Sandru ma defekt przerzutki i traci sporo czasu, lecz wkrótce dochodzi z powrotem do grupy.

**Ucieczka 4 kolarzy**

O godz. 15.15 kolarze wjeżdżają na ulice Piotrkowa. Tłumy manifestujących widzów, transparenty, orkiestry, flagi i... fatalny bruk. Ten to właśnie bruk, będący główną bolączką wielu kolarzy zachęca do ucieczki Sałygę i Bohdana (CSR). Zyskują oni z miejsca nad grupą przewagę kilkuset metrów, która zaczyna się systematycznie powiększać, gdy do uciekinierów dołącza druga polsko - czeska para Pietraszewski i Hanus.

Na ulicach Piotrkowa łapie gumę Bułgar Dicev i odpada od grupy.

Tymczasem czołówka składająca się z Pietraszewskiego, Sałygi, Bohdana i Hanusa ciągnie ostro naprzód. Na 50 kilometrze mają już oni około trzech minut przewagi nad grupą, w której nikt nie przejawia chęci do pogoni. Na czele nadal jadą Czechosłowacy, zmieniając się w prowadzeniu.

W Tomaszowie Maz. gdzie znajdował się punkt odżywczy różnica czasu, dzieląca czołówkę od następnej grupy, wzrasta do 6 minut.

Z rozstawionych na stołach wiktuałów nikt prawie nie korzysta. Tuż za miastem prowadzący grupę kolarze czescy zwiększają nieco tempo. W wyniku tego odpadają o kilkaset metrów najpierw dwaj Francuzi Labois i Gougeon, następnie trójka Finów — Niemi, Pellinnen, Punnkinnen, oraz Bułgar Christow. Sześciu tych kolarzy tworzy grupkę i prowadząc na zmianę usiłują dojść grupę. Zamiar nie udaje się jednak, gdyż tempo wyścigu dochodzi w tym czasie do 40 km. na godz. W dalszym ciągu odpadają Rumun Petrescu, oraz dwaj Węgrzy Kaiser i Kertesz, którzy przebijają gumy.

**Tłumy widzów**

Pogoda psuje się, zaczyna padać drobny deszczyk. Zbliżamy się do Rawy Mazowieckiej. Tłumy widzów, karnie ustawionych w długie szpalery. Oklaski, okrzyki. Na wszystkich twarzach maluje się radość pomieszana ze zdenerwowaniem.

Pietraszewski, Sałyga, Hanus i Bohdan przejechali przez miasto więcej niż pięć minut temu. Czy jednak utrzymają tę przewagę do Warszawy? Czy Pietraszewski zwiększy jeszcze odległość, niwelując tym samym różnicę 9 minut, jaka dzieli nas od prowadzącej w wyścigu Francji II?

Druga grupa jedzie w tempie 40 km. godz. Prowadzą nadal Czechosłowacy. Na 45 km. przed Warszawą łapie gumę Nowoczek. Polak traci stosunkowo niewiele czasu, lecz jadąc samotnie nie może już dogonić szybko uciekającej grupy. W tyle zostają również dwaj Bułgarzy Vojvodov i Michailov, Rumun Norhardian, który także przebija gumę.

Mszczonów, Nadarzyn, Raszyn i... Z daleka widać już pierwsze domy stolicy. Na Okęciu wpadają kolarze w szpaler rozentuzjamowanej publiczności, który towarzyszyć im będzie, aż do bram stadionu W. P.

**Na ulicach Warszawy**

Czołówka stacza morderczy pojedynek, lecz wszyscy czterej kolarze jadą nadal „łeb w łeb". Prowadzenia zmieniają się w mgnieniu oka. O pięć minut w tyle za czterema uciekinierami wpada na ulice miasta grupa sześćdziesięciu kilku kolarzy. Na wybojach Grójeckiej grupa rozciąga się nieco. W okolicy placu Narutowicza Czyż wpada w szynę tramwajową i przewraca się. Polak jest mocno potłuczony, lecz wskakuje z powrotem na rower i kontynuuje wyścig.

Jezdnie stołecznych ulic po burzy, która przed godziną przeszła nad Warszawą są śliskie i zdradliwe. Na każdym wirażu grozi kolarzom niebezpieczna „kraksa". Na szczęście wiraży tych jest niewiele.

Grupa wpada na długą prostą ulic Koszykowej i Piusa.

**Na mecie**

Na stadionie WP w tym czasie czterdzieści tysięcy widzów dopinguje do ostatecznego wysiłku kończącą wyścig czołówkę. Wśród niebywałego entuzjazmu jako pierwszy przecina linię mety Pietraszewski przed Hanusem, Sałygą i Bohdanem.

Owacja i oklaski cichną na chwilę. Speaker informuje publiczność o losach drugiej grupy. Już minęli ulicę Chałubińskiego, Marszałkowską, już są na Myśliwieckiej. Na 500 m. przed metą wpadają na siebie na wirażu Wrzesiński, Siemieński i jeden z Rumunów. Siemieński ma maszynę nieuszkodzoną, lecz Wrzesiński oraz Rumun jadą dalej na pożyczonych od przygodnych widzów rowerach turystycznych.

Tymczasem na stadion wpadają pierwsi kolarze drugiej grupy. Prowadzi Vesely, mając na kółku Rzeźnickiego. Leader wyścigu nie daje się wyprzedzić i na mecie jest piąty. Za Rzeźnickim, który zajmuje szóste miejsce wpada na metę w małych odstępach kilkudziesięciu zawodników. Trudno rozpoznać pod grubą warstwą błota kolory koszulek. Wszystkie są niemal jednakowo szare. Dopiero kontrola numerów pozwala na stwierdzenie, że w grupie przyjechali wszyscy kolarze Francji II, zdobywając tym samym I nagrodę zespołową w II Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Praga — Warszawa, przed Polską I i CSR I.